

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.
Konto P. K. O. Nr. 89.187.

Rok XX

Wilno, Piątek 7 Sierpnia 1936 roku

Nr. 2145

Wielka ofenzywa gen. Franco

8 tys. powstańców przepłynęło się z Afryki do Hiszpanji. Flota poddaje się gen. Franco. Ofenzywa na Madryt rozpoczęta. Bandy lewicowe rozstrzelały 4 obywateli niemieckich. Walki pod Madrytem.

OFENSYWA WOJSK POWSTAŃCZYCH.

LONDYN, 6.8. Reuter donosi, że ofenzywa wojsk powstańczych rozpoczęła się w dniu wczorajszym. Oddział, złożony z 5 tys. powstańców, opuścił Sewillę, udając się samochodami ciężarowymi w kierunku Bajadoz. Druga kolumna posuwa się w kierunku północy, zajmując szereg miejscowości, znajdujących się dotychczas w rękach wojsk rządowych. Akcja, mająca na celu zajęcie przez oddziały powstańcze doliny Guadalquiviru, robi stałe postępy.

NATARCIE NA MALAGĘ.

Armia, złożona z 10.000 powstańców, przygotowuje się do natarcia na Malagę. Cztery parowce przewiozły 3.000 powstańców z Maroka do Hiszpanji.

ODDZIAŁY RZĄDOWE ZOSTAŁY ROZBITE.

LISBONA, 6.8. Generał Quiépo de Ilano w przemówieniu, wygłoszonym przez radio, oświadczył, iż dowódca wojsk powstańczych gen. Mola pracuje obecnie nad ostatecznym przygotowaniem swych wojsk do decydującego natarcia. Wojska powstańcze, które wyszły z Granady do Malagi, po krwawych walkach, rozbiły oddziały rządowe, zajmując Bracana, gdzie zdobyto bogate magazyny wojskowe. Straty po stronie wojsk rządowych wynoszą 200 zabitych. Oddziały szturmowe wojsk powstańczych, złożone z żołnierzy Legji Cudzoziemskiej, wynoszą obecnie 6.000 ludzi.

„Diario de Lisboa” donosi, że wojska rządowe usiłowały wczoraj otoczyć lewe skrzydło wojsk powstańczych, maszerujących na Madryt. Wojska rządowe zostały rozbite, tracąc 600 zabitych. W ręce wojsk po-

wstańczych wpadło kilkuset jeńców, dwa czołgi, 4 samochody. Gen. Calvalcanti przybył z oddziałem, złożonym z 3.500 żołnierzy, na front wojsk powstańczych pod Madrytem.

TRANSPORT WOJSK Z CEUTY DO HISZPANJI POD OSŁONĄ 12 SAMOLOTÓW.

TANGER, 6.8. Wczoraj około godz. 14 połączone siły morskie i powietrzne gen. Franco, dokonały udanej próby przewiezienia żołnierzy tubylnych z samochodami, taborami i t. p. na trzech transportowcach. Transport odbywał się pod osłoną 12 samolotów. Rządowe okręty „Dinto” i „Almirante Valles” usiłowały uniemożliwić przeprawę, lecz były słabo uzbrojone w działła przeciwlotnicze, eskadry zaś powstańcze bombardowały je bardzo celnie, przy pomocy baterji nadbrzeżnych. — Okręty rządowe w ciągu 5-godzinnej walki nie zdołały przeszkodzić wyładowaniu wojsk marokańskich na wybrzeżu hiszpańskim. Uszkodzona łódź podwodna usiłowała przybić do Gibraltaru, lecz nie uzyskała pozwolenia władz brytyjskich. Kanonierka „Pinto” została zatopiona.

Dowództwo wojsk powstańczych w Fetuanie komunikuje, że w ciągu nocy przeprowadzono przez cieśninę dalsze 4.000 żołnierzy.

PRZESZEDŁ DO POWSTAŃCÓW.

Charge d'affaires hiszpański w Warszawie, Caballero, wysłał do rządu madryckiego telegram, w którym składa dymisję. Równocześnie Caballero wysłał drugi telegram do rządu powstańczego do Burgos, na którego czele stoi gen. Cabanellas. W telegramie tym Caballero zgłasza swe przystąpienie do akcji powstańców.

P. Caballero jest gorącym przyja-

cielem Polski i w r. 1920, gdy poraz pierwszy przebywał na hiszpańskiej placówce dyplomatycznej, był jednym z tych dyplomatów, który nie opuścił Polski w czasie zbliżającej się nawałnicy bolszewickiej.

MIASTO TELESA OBLEGANE PRZEZ POWSTAŃCÓW.

PARYŻ, 6.8. Z Burgos donoszą: Kwatery główna ogłosiła wczoraj komunikat, w którym donosi, że kolumna powstańcza, operująca w prowincji Soria, na pograniczu Guadaluajara, zajęła wczoraj miejscowość Alcolea del Ninar, na drodze z Madrytu do Saragossy, w kierunku Tenuel. Miasto Telesa, znajdujące się w rękach wojsk rządowych, jest od piątku oblegane przez powstańców.

FLOTA PRZECHODZI DO POWSTANIA.

RZYM, 6.8. Ag. Stefani donosi: Korespondent specjalny gazety „Tribuna” w Maroku hiszpańskim rozmawiał w Tetuanie z gen. Franco, który mu oświadczył, że siły powstańców rosną ponieważ przyłączyły się do nich okręty, stojące na kotwicy w Ferrol, a mianowicie pancernik „España”, 4 krążowniki „Almirante Cervera”, „Mandez Nunes”, „Baleares”, „Canares”, a także 2 statki pomocnicze „Galizia” i „Fernando Po”. Powstańcy nie posiadają wcale torpedowców, kontrtorpedowców i łodzi podwodnych i dlatego nie mogą wydać bitwy flocie rządowej. Natomiast lotnictwo powstańcze jest potężne i czynne bez przerwy. Wojska z Maroko przewozi się na samolotach w znacznej ilości.

Krwawe rozruchy lewicowców w Algierze francuskim

PARYŻ, 6.8. W Oranie doszło dziś popołudniu do poważnych rozruchów, podczas pogrzebu komunisty, zabitego w poniedziałek, w czasie zaś z strajkującymi robotnikami portowymi. Z domu, sąsiadującego z cmentarzem, padły strzały do konduktu pogrzebowego. Komuniści, biorący udział w pogrzebie, podpalił dom. Wojsko interwenjowało, celem uniemożliwienia demonstrantom przedostania się do miasta. Jest jeden zabity, wielu rannych, dokonano licznych aresztowań, przywracając całkowity spokój.

Kronika telegraficzna

** 12 wodnopłatowców angielskich, przybyłych z Malty, przybyło do Algieru. Samoloty udają się w piątek do Gibraltaru.

** Dwaj lotnicy sowieccy Lewoniewski i Lewczenko wystartowali z San Pedro w Kalifornji do Moskwy przez Alaskę.

** Samolot komunikacyjny, kursujący na linii Chicago—Nowy Orlean rozbił się w odległości 50 km. na południe od Saint-Louis. Jest 8 zabitych.

** W kopalni węgla Carlton, w okolicach Barsley nastąpił wybuch. Zasypanych zostało około 60 górników.

Ostatnio przewieziono w ten sposób w jeden dzień—800 ludzi. Samoloty powstańcze czuwają nad ruchami floty rządowej i bombardują ją często. Gen. Franco jest zadowolony z przebiegu operacji na wszystkich odcinkach frontu, wyraża sympatię dla Włoch, Mussoliniego i Faszystów, który pragnie naśladować.

8 TYS. LUDZI PRZYBYŁO Z AFRYKI.

LONDYN, 6.8. Reuter donosi z wiarogodnego źródła, że gen. Franco przybył z Maroka do Hiszpanji, lecz miejsce jego pobytu otoczone jest tajemnicą. W ciągu ostatnich dni powstańcy przetransportowali z Afryki do Hiszpanji około 8.000 żołnierzy.

RABUNKI W BARCELONIE.

PARYŻ, 6.8. „Paris-Midi” donosi z Barcelony, że trwają tam rabunki, dokonane przez ludność cywilną, uzbrojoną w celu zwalczania powstańców, lecz często używającą broni w

celach rabunkowych. Zamordowano bardzo wielu zakonników. Uratowali się jedynie bardzo nieliczni, ukrywając się w przebraniu.

GUARDIA CYWILNA PRZECHODZI DO POWSTANIA.

MADRYT, 6.8. Dowódca rządowej bazy lotniczej w Barcelonie ponownie uprzedził dowództwo powstańcze na Majorce, aby zarządziło ewakuację ludności cywilnej z miast, które zostaną bombardowane przez samoloty rządowe. W razie niedokonania ewakuacji, wojska rządowe grożą rozstrzelaniem wszystkich oficerów powstańczych po zajęciu Majorki przez wojska rządu madryckiego.

Z prowincji Bajadoz donoszą, że w bitwie pod Santa Olalla gwardja cywilna przeszła na stronę powstańców.

Codziennie publikowane są długie listy oficerów, policjantów, gwardzistów cywilnych i celników, wydanych ze służby państwowej.

Parowiec niemiecki ostrzeliwany przez wojska rządowe

BERLIN, 8.6. Niemieckie biuro informacyjne podaje: 4 sierpnia stojący na kotwicy przed Larache w Maroku hiszpańskim parowiec niemiecki „Sevilla”, bez żadnego powodu i jakiegokolwiek ostrzeżenia ostrzeliwany był w ciągu 45 min. przez torpedowce rządu hiszpańskiego „Almirante Valdes”, nie został jednak trafiony. Parowcowi niemieckiemu zabroniono pozatem skierować się do Larache. Przeciwnie temu jaskrawemu naruszeniu prawa i użyciu przemocy, rząd niemiecki energicznie zaprotestował.

ROZSTRZELANIE 4 NIEMCÓW.

BERLIN, 6.8. Wydział zagranicznej partji narodowosocjalistycznej komunikuje, że 24 lipca na przedmieściu Barcelony San Martin t. zw. „Tribunal ludowy” skazał na śmierć 4-ch Niemców, którzy samochodem opuszczali Hiszpanję.

BERLIN, 6.8. Generalny konsul niemiecki w Barcelonie złożył u rządu katalońskiego b. ostry protest z powodu zamordowania 4 Niemców w Barcelonie i domagał się natychmiastowego śledztwa.

Aresztowanie komunistów i działaczy lewicowych w Grecji

BIAŁOGÓRÓD, 6.8. Ag. Ovale donosi z Aten: „Aresztowano dziś wszystkich posłów komunistów, z wyjątkiem przywódcy frakcji Sklawenas’a, który znajduje się w Szwajcarii.

Aresztowano też kilku działaczy lewicowych, którzy współdziałali z komunizmem, jako to deputowany Kazos (liberał) i profesor Valos.

Strajk powszechny nie pociągnął za sobą naruszenia porządku na skutek zarządzeń władz. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna z zagranicą jest przerwana w całej Grecji, również niema połączenia pomiędzy Atenami a prowincją. Armia cała jest w stanie pogotowia. Patrole krążą po ulicach Aten i oddziały wojska strzegą gmachów państwowych.

Ras Sejum poddał się władzom italskim

ADDIS-ABEBA, 6.8. Ras Sejum złożył dziś akt uległości wobec Włoch, w obecności wojskowych i cywilnych władz włoskich i licznej grupy dostojników abisyńskich oraz reprezentantów duchowieństwa kop-

tyjskiego i muzułmańskiego. Marszałek Graziani powitał rasę Sejuma, który poraz pierwszy przybył do Addis-Abey, aby potwierdzić hołd wobec Włoch.



Johnson, Al Britton i Thurber, murzyni amerykańscy, zwycięzcy w skoku wzwyż — na podium zwycięzców.

Witos sam nie wróci

Nie chcą korzystać oddzielnie z prawa łaski

Z kół dobrze poinformowanych „Polonia” katowicka otrzymuje następujące uwagi:

„Kwestja powrotu Wincentego Witos do kraju przedstawia nielataw do rozwiązania problemat. Władze rządowe są zdania, że każdy Obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, choćby niewiedząc jak zasłużony i choćby odznaczony, niewiedząc jak wysokim odznaczeniem, czy odzorem, musi się poddać prawomocnemu wyrokowi sądowemu. Wyrok na więźniów brzeskich został zatwierdzony przez wszystkie instancje. Temu prawomocnemu wyrokowi nie poddali się byli poslowie: Liebermann, Pragier, Bański, Kiernik i

Witos, a uchylając się przed wymiarem kary, wyemigrowali za granicę. Władze rozpięły za nimi listy gończe. Pragier zgłosił się po pewnym czasie do odsiedzenia kary, a po odciążeniu częściowym tejże został przez Prezydenta Rzeczypospolitej amnestjonowany i wypuszczony na wolność. Poslowie Liebermann, Bański, Kiernik i Witos stoją w swem miemianu na stanowisku, że czynu im zarzucanego nie popełnili, do winy się nie poczuwają i nie mogą się poddać wyrokowi, który ich zdaniem im się nie należy.

Wszelkie opowieści o rzekomej ich obawie przed jakąś zemstą, czy nieodpowiedniem ich traktowaniem

są bezpodstawne, albowiem wszyscy inni już odbyli swe kary i na właściwe traktowanie nikt się nie skarżył. Mastka nawet leczono sanatoryjnie. Gdyby kto zamierzał ich na zawsze unieszkodliwić, toby ich osiągnął i w miejscu ich pobytu...

Prócz tego, może niewiadomo szerszemu ogółowi, że wszyscy emigranci polityczni podpisali między sobą wzajemną deklarację, iż pojedynczo nie będą korzystać z dobrodziejstwa prawa łaski Głowy Państwa, ani nawet Uchwały Sejmu, o ile te nie obejmowałyby zarówno Witos, jak Liebermana, Bańskiego, i Kiernika. Nie może być mowy o powrocie jednego, np. Witos, bez możliwości powrotu wszystkich czterech emigrantów razem.

Witos okropnie sobie ceni owe uchwały setek tysięcy ludzi, którzy uchwalają memoriały w sprawie jego powrotu do kraju, ale wezwana przybycia do kraju nie może w ogóle wywołać nieprzewidywanych wypadków, jakoby się wyłonić mogły z jego przybyciem przy pominięciu amnestji.

Faktem przyletem jest niezbytym, że „męczennictwo” zagraniczne Witos znakomicie wpływa na organizowanie się chłopów pod sztandarem Stronnictwa Ludowego. Jest nawet pewien do kraju się nie spieszył, bo im później przybędzie, tembardziej rozszerzy się, wzmocni i utrwali organizacja stronnictwa. Emigracja Witos jest znakomitym atutem organizacyjnym dla mas chłopskich.

Nareszcie!

Dr. Mech zwolniony z Berezy

W środę o godz. 5.46 rano przybył do Warszawy, zwolniony z obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej, dr. Władysław Mech, wiceprezesa zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego w Krakowie i prezesa zarządu powiatowego w Nowym Targu.

Dr. Mech osadzony był w obozie izolacyjnym bezpośrednio po wyprawie myślenickiej A. Doboszyńskiego, a mianowicie w dniu 26 czerwca r.b.; przebył więc za drutami Berezy

około 6 tygodni. Jednocześnie z dr. Mechem zesłano drugiego wiceprezesa zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego w Krakowie p. Franciszka Jelonkiewicza, który dotąd w Berezie przebywa.

Dr. Mech zabawił w Warszawie zaledwie około dwóch godzin. Wyjechał bowiem o godz. 7.30 rano w dalszą drogę do Krakowa i N. Targu, aby podjąć manowce organizacyjną pracę dla Wielkiej Polski.

Ciekawe odkrycie we Lwowie

LWÓW. Na placu marjałkim we Lwowie dokonano rewelacyjnego odkrycia. W czasie prac przy budowie kanałów po rozkopaniu jezdni robotnicy natknęli się na jakiś mur z kamieni ciosanych. Po pierwszym już zbadaniu okazało się, że jest to pięciokątna baszta, stanowiąca fragment obronnego systemu miasta. W tem miejscu rozciągały

się dawniej mury i fosy obronne, zamknięte śródmieście.

Baszta znajduje się w głębokości 4 m. pod ziemią i stoi tuż na brzegu Pełtwi. Odkryta obecnie baszta zachowała się w dobrym stanie a głębokość jej położenia świadczy w sposób bardzo ciekawy, jak bardzo podniosła się poziom ulic lwowskich.

Baszta zostanie poddana opiece czynników konserwatorskich.

Ekspedycja do dziewiczych puszcz

Donoszą z Sao Paulo, że zorganizowano tam nową ekspedycję do dziewiczych puszcz w Matto Grosso, gdzie przed dziesięciu laty zaginęła bez wieści ekspedycja z pułkownikiem Fawcettem na czele. Przewod-

nikiem nowej ekspedycji jest brazylijski inżynier Jose Morbeck, finansuje ją zaś grupa wybitnych bankierów, kupców i przemysłowców brazylijskich, oraz brazylijski syndykat prasowy „Diarios associados”.

Olimpijada

WALASIEWICZÓWNA I WAJSÓWNA

Sukces Walasiewiczówny w biegu dziennikarzy podkreślają, zaznaczając, że w Niemczech nie wierzą, aby Polka mogła pokonać Krahs. Tymczasem, mimo naciągniętego mięśnia i dotkliwego bólu, Walasiewiczówna zajęła drugie miejsce dystansu, obok Niemki Kraus i Dollinger, aczkolwiek ta ostatnia pokonała Polkę w półfinale. Dziennikarze niemieccy pełni są pochwał dla wielkiej ambicji naszej biegaczki.

Również i wynik Wajsówny znalazł w prasie niemieckiej szerokie odbicie. Dzienniki niemieckie jednoznacznie stwierdzają, że Polka była jedyną groźną przeciwniczką dla rekordzistki świata Niemki Mauermeier, że w Berlinie zademonstrowała formę niezwykle regularną, co odbija szczególnie na tle nierównej i nerwowej gry Niemki, której tylko jeden rzut zdecydował o zajęciu pierwszego miejsca, podczas gdy pozostałych pięć stało poniżej wyniku Wajsówny. Prasa niemiecka podkreśla, że Wajsówna wykazała znakomitą formę, poprawiając znacznie rekord Polski i bardzo nieznacznie ustępując rekordowi świata.

HOFMAN ODPADŁ

We czwartek rano rozpoczęły się na stadionie olimpijskim dalsze rozgrywki. Program przewidywał przedbiegi na 400 m. panów, przedbiegi rzutu oszczepem i trójskok. Na stadionie zebrano się mimo wczesnych godzin rannych przeszło 60.000 widzów.

W trójskoku z Polaków startowali Luckhaus i Hofman. Aby zakwalifikować się do dalszych rozgrywek należało osiągnąć w trójskoku 14 m. Z Polaków udało się to jedynie Luckhausowi podczas gdy Hofman został wyeliminowany.

LOKAJSKI I FURCZYK PRZESZLI DO DALSZYCH ROZGRYWEK

W rzucie oszczepem obydwa startujący Polacy Turczyk i Lokajski osiągnęli w przedbojach wymagane 60 m. i zakwalifikowali się do dalszych rozgrywek.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO NASZYCH ZAPASNIKÓW

Na olimpijskim turnieju zapasniczym w walkach grecko-rzymskich nasi zapasnicy odnieśli dwa zwycięstwa:

Rokita pokonał Goillesa (Belgia), Słazak wygrał z Węgrem Mori.

LUCKHAUS ODPADŁ W PÓLFINALE

Jedyny, stantujący w trójskoku Polak Luckhaus, odpadł w półfinale.

GAUDINI MISTRZEM OLIMPIJSKIM WE FLORENCIE

W rozgrywkach indywidualnych o mistrzostwo olimpijskie we florencie, pierwsze miejsce i złoty medal zdobył Gaudini (Włochy) — odnosząc 7 zwycięstw.

STOECK MISTRZEM OLIMPIJSKIM W OSZCZEPIE

Mistrzostwo olimpijskie w oszczepie zdobył Niemiec Stoeck, który ostatnim rzutem zyskał 71,84 m.

TOWNS ZWYCIĘZA NA 110 M. PRZEZ PŁOTKI

W finale biegu na 110 m. przez płotki panów pierwsze miejsce i złoty medal olimpijski zdobył Amerykanin Towns. Uzyskał on w finale czas 14,2; 2) Finlay (Anglia) 14,4; 3) Dollard (Ameryka) 14,4.

FANTASTYCZNY REKORD — 16 M. W TRÓJSKOKU

W finałowych rozgrywkach w trójskoku Japończyk Tajima ustalił fantastyczny rekord świata wynikiem 16 metrów.

MISTRZOWIE OLIMPIJSCY W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

W Berlinie zakończyły się mistrzostwa w podnoszeniu ciężarów w wagach średniej i ciężkiej.

W wadze średniej mistrzostwo olimpijskie zdobył Egipcjanin Touny, który osiągnął w trójskoku 387,5 kg. (rekord światowy i rekord olimpijski). W ramach trójskoku Egipcjanin pobił również rekordy światowe w pchnięciu i rwaniu, ale rekordy nie zostaną uznane ze względu na brak przepisanej liczby sędziów.

W wadze ciężkiej mistrzem olimpijskim został Manger (Niemcy) który uzyskał 410 kg.

NOWY REKORD ŚWIATOWY NA 110 M. PRZEZ PŁOTKI

W półfinale na 110 m. przez płotki panów Towns (Ameryka) pobił rekord światowy, osiągając czas 14,1. Dotychczasowy rekord światowy należał do Amerykanina Bearda i wynosił 14,2.

NIEMIEC HANDRICK MISTRZEM OLIMPIJSKIM W PIĘCIOBOJU NOWOCZESNYM

We czwartek zakończył się pięciobój nowoczesny. Pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji i złoty medal olimpijski zdobył Niemiec Handrick.

Włosi dostarczają samoloty wojskowe powstańcom

Wyniki śledztwa w sprawie samolotów włoskich

PARYŻ. Agencja Havasa podaje w ogólnych zarysach wyniki śledztwa w sprawie przymusowego lądowania dwóch wojskowych samolotów pochodzenia włoskiego na terytorjum Maroka. Z dokumentów, znalezionych w samolotach, wynika, że 5 aparatów, biorących udział w wyprawach, z których 4 są typu Savoia Marchetti, a 1 trzymotorowiec t. Savoia o opuszczonych skrzydłach, należało jeszcze w dniu 20 lipca do 5-ej, 57-ej i 58-ej eskadry wojskowego lotnictwa włoskiego. Dwa samoloty, które dostały się w ręce władz francuskich zawierały kompletne uzbrojenie bojowe, z wyjątkiem bomb, przyczem karabiny maszynowe miały nałożone taśmy z nabojami. Na zewnętrznej stronie samolotów nie było numerów rozpoznawczych, a miejsce w którym zazwyczaj znajdują się barwy państwowe było świeżo zamalowane białą farbą. Załoga samolotów składała się nie tylko z osób cywilnych, lecz również z przebranych wojskowych, których tożsamość udało się ustalić przy pomocy oficjalnych dokumentów, znale-

zionych podczas przeszukiwania zwłok zabitych pilotów, a mianowicie wojskowych książeczek żołdu i świadectw pilota.

Według zeznań załogi, ekspedycja została zorganizowana w Bolonii, skąd wyruszywszy wylądowała 29 lipca na lotnisku w Cagliari, na Sardynii. 30 lipca, o godz. 5-ej rano wystartowali stamtąd w kierunku Melilli.

Trzeci samolot spadł tego samego dnia do morza o 40 mil na północ od Oranu, tak iż tylko dwa doleciały do miejsca przeznaczenia.

Załoga włoska została aresztowana i przewieziona do Oudzda pod za-

rzutem przekroczenia przepisów o przelocie nad francuską strefą w Marokku. Samoloty znajdują się w rękach francuskich władz wojskowych.

W kilka godzin po wypadku, nadleciał samolot hiszpański i unosząc się nad rozbitym samolotem włoskim, zrzucał worek z mundurami żołnierzy hiszpańskiej Legji Cudzoziemskiej i następującej treści list w języku włoskim: „włożcie te mundury i oświadczenie władzom francuskim, że jesteście żołnierzami Legji z Nadoru. Postaramy się dostarczyć wam benzyny i uzupełnić załogę, abyscie mogli wystartować”.

Margines

Onegdajsze „Słowo” donosi o następującym geście pana Premiera. Niedawno premier Składkowski odwiedził powiat opoczyński, specjalnie dotknęty kląską gradową.

Auto pana premiera zatrzymało się w jednej wiosce, w której gwałtowne burze pozostawiły liczne ślady zniszczenia. Pan premier obchodził okoliczne pola, informując się szczegółowo o rozmiarach klęski. W pewnej chwili podbiega do p. premiera jakaś starsza kobieta i pocałowała go w rękę. Gen. Składkowski oburzył się wyrzucając rękę, powiedział: w Polsce kobiety nie całują mężczyzn po rękach, lecz mężczyźni kobiety, poczem pocałował chłopkę w rękę.

Istotnie gest szarmancki. Ciekawem byłoby tylko wiedzieć, jakie pobudki skłaniały gen. Składkowskiego do tego czynu. Czy to był „gest” mężczyzny, oburzonego, że go w rękę całuje kobieta, czy też — ciężkiemu, że ową kobietą była chłopka — „geśc.k.” — jeden z wielu w stosunku do mas włosciańskich, o których tak intensywnie i wszelkimi sposobami zabiega sanacja.

Katowicka „Polonia” pisze pt. „Podróże dzieci”:

„Koleje państwowe przyznały dzieciom prawo bezpłatnego podróży w okresie dwóch tygodni w lipcu. To zarządzenie prawdopodobnie nie przyczyniło kolejom wielkich wydatków. Neco kosztowniejsze są podróże dzieci, mających wpływowe opiekunki.

„Opowiadają w Zakopanem, że onegdaj przyjechał tam specjalny pociąg, złożony z 1 lokomotywy, 2 wagonów pulmanowskich i 1 salonki. Pociągim tym przyjechała gromada dzieci z Warszawy oraz kilka pań z p. premierową Składkowską na czele, która — jak to w prasie z uznaniem podno-

szono — zajmuje się biedną dziecą. Dzieci zapakowano w 3 autokary i obwożono po Zakopanem. P. premierowa jeździła Packardem.

Po jednodniowym pobycie wycieczka odjechała do Warszawy. Dzieci były niewątpliwie uszczęśliwione, ale kolejarze obliczają, że taka wycieczka kosztuje około 7000 zł.”

To też swego rodzaju „gest” tym razem dobroczynny. Tylko dlaczego uczyniony tak wielkim kosztem Skarbu Państwa.

„Kurjer Poznański” donosi z Gdyni:

„Jakże typowa jest współczesna Jurata. Pułkownicy i ministrowie są jej mieszkańcami. Z Warszawy bawi najwyższa jej eita nie tylko dla wypoczynku, ale także dla uspokajającego załatwienia spraw gdańskich. W Juracie bez 10 zł. w kieszeni — nie można wchodzić do restauracji. Bez posiadania 1000 zł. — nikt nie może myśleć o miesięcznym skromnym pobycie. To też „twarde życie” w Juracie prowadzą tylko wyżsi dygnitarze i żydzi. Polacy rozlokowali się w Jastarni, Helu i innych miejscach, gdzie nawet strychy zamieniają na tanie mieszkania dla letników. Sezon letniskowy na wybrzeżu jest odbiciem polskiej rzeczywistości”.

„Dziennik Bydgoski” apeluje do premiera Składkowskiego, aby w swych podróżach inspekcyjnych zwiedził również Juratę na Helu, gdzie „od szeregu dni stoją dwie salunki kolejowe, zamieszkałe przez jakichś dygnitarzy”. „W salce jadalnej wagonu widać roznieglizowane do ostatnich granic towarzystwo, siedzące przy stole zastawionym butelkami i kryształami”.

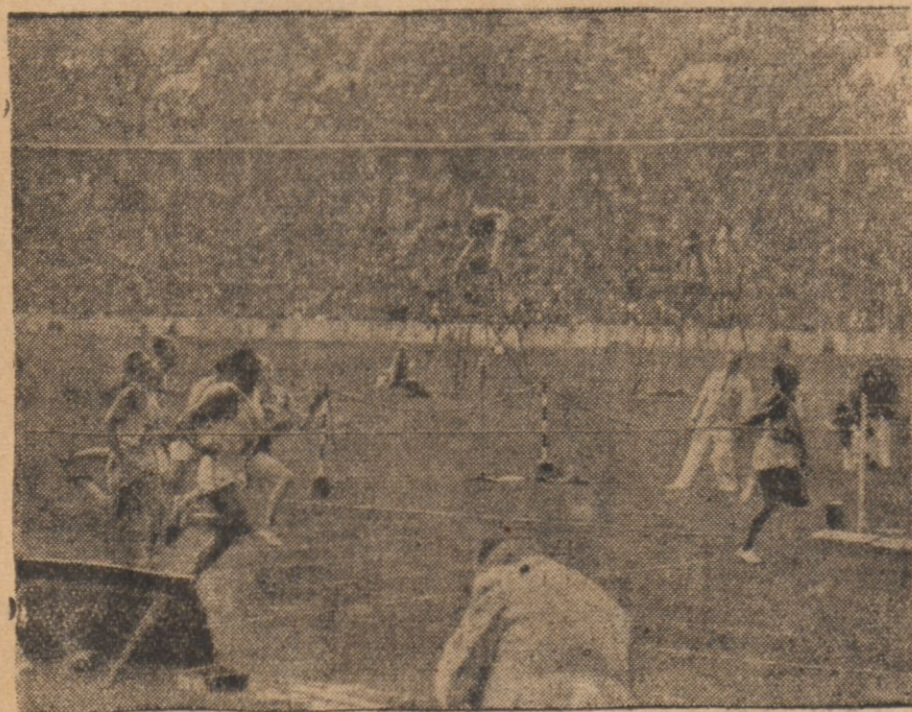
Tak się przedstawia „twarde życie” naszych dygnitarzy.

Dobroć!
Polskę na morzu!

W każdym domu schron gązowy

Na mocy rozporządzenia władz angielskich we wszystkich nowobudowanych domach w Londynie, których liczba ostatnio znacznie wzrosła, znajdować się muszą, urządzone według najnowszych wymagań techniki schrony przeciwlotnicze i przeciwgazowe. Jak kosztowne są te schrony dowodzi fakt, że w jednym z bloków mieszkalnych budowa schronu kosztowała w przeliczeniu na złoto około 600.000 złotych podczas gdy wartość całego obiektu nie przekracza 4 milionów złotych.

KUPIJCIE
„WIELKĄ POLSKĘ”
Narodowy organ walki
Cena 10 groszy
do nabycia w kioskach.



Drugi przedbieg 100 m. pań, w którym Amerykanka Helena Stephens ustanowiła nowy rekord świata 11,4 sek.

WOBEĆ WYPADKÓW HISZPAŃSKICH

Uwaga rządów państw europejskich jest skupiona obecnie na tem, co się dzieje w Hiszpanji. Ostatniem posunięciem dyplomatycznym w tej dziedzinie jest propozycja rządu francuskiego, skierowana do Londynu i do Rzymu, by trzy wielkie mocarstwa zachodnio-europejskie zadeklarowały zachowanie bezwzględnej neutralności wobec wojny domowej w Hiszpanji.

By propozycję tę i jej znaczenie należycie ocenić, trzeba najprzód ustalić pewne oczywiste fakty.

Pierwszym faktem jest to, że w Hiszpanji toczy się walka o to, czy kraj ten będzie miał ustrój sowiecki, czy będą w nim panowali komuniści. Bo jest bezwzględnie złudzeniem przypuszczenie, że po zwycięstwie rządu hiszpańskiego władza pozostanie w rękach żywołów radykalnych i socjalistycznych. Rządy te uzbudowały „lud”, czyli komunistów i anarchistów. Gdy ten „lud” zwycięży, to z p. Azany i jemu podobnych, jak uczy wielokrotne doświadczenie dziejowe, nie zostanie żadnego śladu...

Faktem drugim jest to, że i jawnie i potajemnie rząd p. Bluma dostarcza samolotów, broni i amunicji, a prawdopodobnie także pieniędzy swym współwyznawcom politycznym w Hiszpanji...

Faktem trzecim — że rządy państw, w których władza jest w rękach obywateli narodowych (Włoch i Niemiec), sympatyzują z obozem narodowym hiszpańskim i popierają go wszelkimi dostępnymi im sposobami...

Dalej trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że obok względów, jeśli się tak wyrazić wolno — religijnych, a może — ściślej mówiąc — ideologicznych, są względy na interesy polityczne różnych państw i że w grę wchodzi bardzo poważne zagadnienie.

Anglja nie pragnie zapanowania bolszewików w Hiszpanji, przeciw temu powstaje instynkt konserwatywny narodu angielskiego, lecz Anglja obawia się zwycięstwa narodowców hiszpańskich i zawarcia przez nich sojuszu z Włochami, bo to wzmacniałoby znakomicie pozycję Włoch na morzu Śródziemnym...

Sukcesy polityczne Włoch godzą się znakomicie z ich interesami ideologicznymi. Zwycięstwo narodowców w Hiszpanji pod każdym względem służyłoby interesom włoskim...

A Francja? Położenie jej jest tragiczne. Bo jej właściwe, dziejowe interesy kazałyby jej współdziałać zarówno w zdławieniu komuny hiszpańskiej, jak w doprowadzeniu do władzy narodowców, co byłoby wstępem do współdziałania politycznego trzech narodów łańskich — Francji, Włoch i Hiszpanji — i dalaoby tym narodom zupełną hegemonję w Europie.

Lecz we Francji rządzi sprzymierzona z komunistami masonerja, której dążeniem, jako ekspozytury polityki żydowskiej, jest zapewnienie w Europie przewagi „frontów ludowych”, czyli, krótko mówiąc, komunizmu. I stąd powstaje konflikt, bo sfery rządzące dziś Francją muszą się jednak liczyć z tradycjami polityki francuskiej, z interesami Francji, no i z biurokracją, siedzącą na Quai d'Orsay, która, jest dziś ostatnią ostoją rozumienia interesów politycznych Francji. Propozycja francuska zachowania neutralności jest próbą pogodzenia sprzeczności wyżej wskazanych; jeśli nie doprowadzi do neutralności powszechnej, to co najmniej da rządowi francuskiemu podstawę, stworzy pozory, uprawniające go do poparcia „legalnego” rządu hiszpańskiego przeciw obozowi narodowemu...

Obok mocarstw, do których skierowana została propozycja francuska, są jednak jeszcze dwa państwa niemniej zainteresowane tem, co się stanie w Hiszpanji — Niemcy i Rosja. Będzie tedy słusznym żąda-

Siewcy zamętu i chaosu

Wieś polska głównym polem walki

III

Miasta w Polsce są zażydzone nie tylko co do liczby mieszkańców, ale — jest to już rzeczą gorszą — co do istotnych wpływów żydowskich, które są daleko szersze i głębsze, niżby to można było przypuszczać na podstawie liczby. Kierownicy życia żydowskiego mają bowiem do swojej dyspozycji nie tylko Żydów, ale także licznych Polaków, a nawet całe organizacje polskie. Zaszczepienie komunizmu w miastach jest więc stosunkowo łatwe. Rozsadnikami tej ideowej trucizny jest żydostwo, które bez trudu rozprowadza fale wstrząsów po ośrodkach miejskich.

Polska jest jednak krajem rolniczym. Zrewolucjonizowanie miast, gdyby się nawet powiodło, nie zostanie uwiecznione pomyslnym dla komunistów skutkiem „krajowym”, jeżeli do prądów rewolucyjnych nie przyłączy się wieś. Miasta mogłyby się stać na pewien okres czasu wulkanicznymi wysepkami, ale te odosobnione wulkany wygasłyby bardzo prędko, gdyby nasza wieś okazała się materialem niepalnym. Nic więc dziwnego, że technicy rewolucyjni, działający według wskazań Kominternu, muszą zwracać szczególną uwagę na wieś, na chłopca i na zagadnienia agrarne.

Bakcył rewolucyjny hodowany jest na innej pożywie w mieście, a na innej na wsi. Czerwony płaszcz komisarza bolszewickiego, idącego na połów dusz chłopskich, łączy odblaski zielone, aby na początek nie zrażać oczu chłopskich, przyzwyczajonych od dzieciństwa do zieloności.

Pierwsze stadium agitacji komunistycznej na wsi ma cele dywersyjne; chodzi o to, ażeby zrobić i rozproszyć wszystkie ośrodki myśli i organizacji politycznej. Na gruzach „starego porządku” chcą bolszewicy budować „nowy ład”. Widzimy więc, jak obok parcelacji majątków rolnych w przyspieszonym tempie dokonywa się parcelacja chłopskich stronnictw politycznych.

Obok parcelacji agrarnej i politycznej rozpoczęto marsz w kierunku t. zw. „Frontu Ludowego” pod hasłem zbliżenia „chłopa i robotnika”. Hasło to jest coraz głośniejsze na wsi, ponieważ wrzaskliwi agitatorowie obnoszą się z niem po wszystkich zakątkach kraju.

POD KOMENDĘ TUTEJSZEGO BLUMA

Te niebezpieczne przygotowania mobilizacyjne na wsi zostały już dostrzeżone nawet przez takich ludzi, którzy stali i stoją zdala od polityki. W ostatnim zeszytzie „Marchołta” (nr. 4) omawia to zagadnienie Artur Górski, potępiając bardzo stanowczo działalność tych polityków ludowców, którzy ciągną wieś polską do okopów „frontu ludowego”:

— „Front Ludowy” — pisze Artur Górski — stojąc na stanowisku klasowym i rozbijając organizm wsi „musi zwrócić się przeciw potężniejszej świadomości narodowej w masach ludowych, musi zwalczać kulturę narodową... musi pogłębiać walkę partyjną w kraju, i brnąć w tysiące fałszywych sytuacji w stosunku do rzeczywistości narodowej; i musi w końcu oddać się w ręce jakiegoś... tutejszego Bluma, któremu żaden skrupuł nie osłabi energii do prostolinijnego... a dla naszej rzeczywistości najbliższego i najszkodliwszego działania.

nie tych, co powiedzą, że bez współudziału Niemiec i Rosji wszelkie deklaracje o neutralności nie będą miały żadnego znaczenia.

Niemcy pragną klęski komunistów hiszpańskich. Lecz nie należy zapominać o tem, że wzrost niebezpieczeństwa komunistycznego w Europie, jeśli to niebezpieczeństwo nie będzie zbyt groźne, może znakomicie służyć interesom polityki niemieckiej. Bo w razie powstania dwóch bloków w Europie — bolszewickiego i antybolszewickiego — Niemcy, siłą rzeczy, dzięki swemu położeniu geograficznemu i dzięki swym siłom zbrojnym, zajęłyby pierwsze miejsce w tym bloku. Z tego zaś wypłynęłyby dla nich liczne i ważne korzyści.

Wreszcie Rosja! Czyż może ktoś mieć wątpliwości co do tego, że rząd moskiewski sympatyzuje z rewolucją hiszpańską? Czyż może ktoś

Taki sojusz z Frontem Ludowym... to uwiad lub wynaturzenie naszej ostatniej wielkiej rezerwy, wsi”.

Te wywody świadczą, że prądy polityczne, wstrząsające polską wsią, dotarły już do umysłów, które nie stykają się bezpośrednio z czynną polityką. Jest to dowód, że wieś polska ze wszystkimi swoimi kłopotami stała się przedmiotem trosk w skali ogólnie państwowej, że narzuciła się jako najważniejsze bodaj zagadnienie narodowe wszystkim tym, co odczuwają rytm dziejowy i widzą niebezpieczeństwa, czyhające na drodze rozwojowej Polski.

SOJUSZ Z OBCOŚCIĄ

Za radykalnymi ruchami agrarnymi na wsi, zachwalającymi chłopom ostatnią nowość moskiewską w postaci „Frontu Ludowego” kryją się uczniowie Marksa, działający pod batutą żydowską. My o tem wiedzieliśmy oddawna; okazuje się, że nie jesteśmy odosobnieni w tych poglądach, jak o tem świadczy dalsze, słusne i trafne uwagi A. Górskiego:

— „Ciągnąć dzisiaj wieś polską, rękami... ludowców, w objęcia frontu marksowskiego, jest to wykołocenie ruch ludowy, z gubiąc czystość jego linii politycznej. i w ostateczności oddać pod komendę nieuniknioną jakiegoś tutejszego Bluma.”

Reforma stosunków społeczno-ekonomicznych, tak, ale nigdy rękami przywódców marksizmu, czy to będzie socjalizm, czy komunizm; traktować je dziś trzeba łącznie, bo pierwszy (socjalizm) jest awangardą drugiego.

Socjaliści nasi zawarli kompromis z obcością”.

Parcelacja społeczno-polityczna wsi polskiej ma być uwieczniona zniszczeniem wieloletniego dorobku kulturalnego, tkwiącego w duszy naszego ludu. Pod jego wierzenia, pod jego doświadczenie, pod jego świadomość narodową — podłożą marksiści bombę, która wybuchem swoim ma rozzerwać zdrowy rozum chłopski na strzępy pomylonego bełkotu:

— „Zacnie się to — zapowiada A. Górski — od wiejskiej młodzieży, dyskutującej nad kapitalistyczną kulturą polską pod przewodem jakiegoś małego, znormalizowanego Bluma, który będzie objężdżał wieś z odczytami o kolchozach, o reakcji nacjonalistycznej, o przesądach wyznaniowych, o szkole religijnej, o tem, jak wsteczna i nieaktualna jest polska literatura i t. d.”

Powiedzmy, że to się nie zacznie, ponieważ to się już z a c z e ł o! Walka się toczy. Na polach Przytyki, Odrzywołu, Kłwowa, Wyszyni, Mińska i na polach innych miejscowości — mamy już pobojujowską. Front walki przecina już całą wieś polską; niektóre odcinki są jeszcze spokojne i ciche, ale walka o duszę chłopca już na dobre od kilku lat rozgorzała. Obecnie przejawia się znowu wzmocniony atak marksizmu, któremu ulegają niektórzy politycy ludowcy (zarówno opozycyjni, jak i pro-sanacyjni).

Walka toczy się o wielką, historyczną stawkę:

— „Nie można temu oczywiście przeciwdziałać — pisze A. Górski — że jakaś mała grupa polityków ludowych, wierzących jedynie w konjunkturę, zapragnęła być wodzową za nos (przez marksistów — przyp. red.).

Ale życie wsi pójdzie swoją drogą.

Wyrasta w niej ruch, który na pytanie: klasa czy naród — odpowiada: n a r o d”.

Zacytowaliśmy sporą garść uwag A. Górskiego na dowód, że zarówno od literatury, jak i od polityki skierowały się ku wsi prądy zdrowe, narodowe, które muszą stoczyć zwycięską walkę o duszę chłopca polskiego z rozsadanikami anarchji i zamętu.

Przegląd prasy

„TO NASI SUBLOKATORZY A NIE GOSPODARZE”

Gnieźnieński „Lech” cytuje z „Dziennika Kujawskiego” znamienne słowa Dowódcy Korpusu, gen. Thommé’go, wypowiedziane na walnym zjeździe okręgu pomorskiego Związku Podoficerów Rezerwy w Inowrocławiu

„Nie możemy spać mimo paktów o nieagresji, zawartych z bolszewikami i Niemcami” — zaznaczył p. generał. Ostrzegając również przed niebezpieczeństwem żydowskim, mówił: „Nie chcemy bić Żydów, gdyż potrafimy inaczej z nimi dać sobie rady... To są nasi sublokatorzy, a nie gospodarze! Obowiązkiem naszym jest kupować tylko w składach polskich, a nie żydowskich. Nam nie przeszkodził... Pamiętaj, że jesteś Polakiem, a Żydzi zabiorą swe manatki i pójdą w kibiny mater! To samo można powiedzieć o Niemcach, którzy coraz śmielej podnoszą głowę na naszych ziemiach zachodnich i nawet tworzą związki wojskowe. Tej robotcie należy stanowczo położyć kres! Musimy powiedzieć: Dości! Halt!”

„Żelaznym walcem zgnieciemy wszystkie przeszkody, by wreszcie zatrumfowało hasło: „Polska dla Polaków!”

Według „Dziennika Kujawskiego” — przemówienie gen. Thommé’go — pełne ostrych zwrotów pod adresem naszych mniejszości narodowych (paskudztwo, świństwo!) utrzymane było po wielokroć entuzjastycznymi, żywiołowymi oklaskami.

Cytując te znamienne wynurzenia generała, zauważa „Lech”:

„Pierwszy to raz opublikowano tego rodzaju słowa generała w czynnej służbie, żywym wziętym z dziesięciu politycznych przykazań obozu narodowego. Najlepszy dowód, że nacjonalizm narodowców polskich ogarnął i armję, z czego tylko wielkiego pożytku spodziewać można się dla Rzplitej”.

Niestety, ten sam „Lech” cytuje — tym razem z „Głosu Lubelskiego” — wykaz zakładów, które powierzają żydowskiej firmie instalacje elektryczne. Żydowska firma Goldstern chwali się w reklamowej ulotce, że wśród 18 klientów ma 12 instytucji wojskowych. Są to koszary różnych pułków...

Należy tu krzyknąć za generałem Thommé: Dości! Halt!

P. GRYNBAUM — „SIEWCĄ DEFETYZMU”

Nie tylko p. Szwalbe w „Nasz. Przeglądzie” zaatakował p. Grynbauma za jego wywody o konieczności masowego egzodusu Żydów z Polski i o nobilitacji stragana. Także bundowska „Folkscajtung” wytyka p. Grynbaumowi różne jego oświadczenia, które „endecy podchwycili jak skarb”. Wreszcie i „Chwila” lwowska czyni dziś gorzkie wyrzuty „siewcy defetyzmu”, jak nazywa p. Grynbauma.

P. Grynbaum zbudował znow jedną z tych konstrukcji logicznych, przepojonych pesymizmem, jakich budował dawnej wiele i które sprawiły, że wybitny ten przywódca mas ludowych okazał się najniefortunniejnym narodowym politykiem w Polsce aż do ostateczności sam uznając, że przy swoim nastawieniu psychologicznym nie potrafił tak dobrze jakoy

tam wpływów komunistycznych i wolnomularskich, a w wyniku tego stworzenie mocnej podstawy pod współdziałanie polityczne trzech państw łańskich, będących bezpośrednio spadkobiercami Rzymu starożytnego, państw, mogących wytworzyć w Europie ostoję ładu i cywilizacji, oraz zabezpieczenie jej zarówno przed barbarzyństwem wschodniem, jak przed pierwotnością germańską...

Oto są przyczyny, które doprowadzają nas do wniosku, że każdy prawdziwy Europejczyk, każdy zwolennik pokoju powszechnego, długotrwałego i mocno zabezpieczonego, każdy, kto pragnie, by w Europie utrwalili się nowy powojenny układ terytorjalny, musi zyczyć zwycięstwa wojskom gen. Franco i Mollo i wszystkim, co do zwycięstwa tego może doprowadzić i pomagać.



chciał służyć sprawie Żydów w Polsce, ustąpił z terenu swojej działalności i poświęcił swe sily Palestynie.

Przypominamy, że niejednokrotnie całe żydostwo polskie, niezależnie od personalnej sympatii dla p. Grinbauma, nie godziło się ani z lekkomyślnym patosem z jakim podenerwowany rzucił w Sejmie okrzyk: „straciliśmy w tej chwili Wilno, Mińsk i Galicję Wschodnią!” Nie godziło się z wygłasaniem przez powołanego do obrony żydostwa w Polsce działacza też — „o milionie Żydów w Polsce za łożo”. Te tezy mógł bowiem polityk żydowski pozostawić do wygłoszenia jawnej i maskowej endecji”.

Cóż się tak niepodoba „Chwili” w ostatnich wynurzeniach p. Grynbauma? Oto jego obiektywne i zgodne z prawdą stwierdzenie, że społeczeństwo polskie zabrało się do unarodowienia handlu, że nastąpiła w jego sądach o straganie wielka przemiana. Według „Chwili” p. Grynbaum „fałszywie stwierdza rzeczy i niepotrzebnie afirmuje coś, czego afirmacja nie do niego należy”. P. Grynbaum

„zgłębia fałszywie ocenia sytuację gospodarczą tego odrodzenia, które raczej Polsce przynosi szkody (?) a przede wszystkim niewiadomo dlaczego to robi. Czy p. Grinbaum sądzi, że tem ułatwi swoje nowe zadanie? Czy myśli, że takie stwierdzenia pozwolą mu wprowadzić milion Żydów do Palestyny?”

Sjonistyczny dziennik zapewnia, że „droga społeczności żydowskiej w Polsce mimo wszystko pójdzie i pójsć musi torem wiary w bankructwo tych miazmatów nienawiści, które nas zatrzyma, ale zatrzymują też państwo, które nas niszcza, ale spełnowością niszczy też i całość. Za tym siewcą rozpacz, za doktrynerem żonglującym abstrakcją też, która niczyj nie woli nie potęgują, niczyjgo oporu i ochoty do walki nie mobilizują, masy żydowskie w Polsce nie pójdą dziś tak ja nie szły nigdy”.

To znaczy, że Żydzi chcą dalej łudzić się, iż obecny pęd Polaków do handlu jest chwilowy i powierzchowny, że się szybko skończy i że Żydzi będą mogli nadal utrzymać dotychczasowe swe stanowisko w życiu gospodarczym Polski. Tam, gdzie p. Grynbaum widzi nobilitację stragana, „Chwila” dostrzega jedynie „miazmaty nienawiści”.

Słupi i wodzowie ślepych!

10-LECIE ŚMIERCI POLSKIEGO MURAWJEWY - WIESZATIELA

Sowiety obchodzą obecnie 10-letnie śmierci Feliksa Dzierżyńskiego, twórcy i pierwszego szefa osławionej „Czerwycyżki”, która urządziła rzeź rosyjskiej inteligencji, szlachty i burżuazji w pierwszych latach bolszewickich rządów. Teror jakobiński i okrucieństwa komuny, błędna wobec rozmiarów tego mroźnego krew pogromu, który związał się z nazwiskiem... szlachcica polskiego z Dzierżynowa w pow. oszmiańskim. Jest coś głęboko niepoloskiego i niesłowiańskiego w tym ponurym człowieku, który jednak wychowywał się w polskim patriotycznym domu, w atmosferze postyczynowej martyrologii i który w starym, tradycyjnym Krakowie spędził kilka lat życia (jako korektor „Naprrodu”). Chyba że przyjmujemy, iż nieświadomym motywem jego działalności było szukanie satysfakcji za prześladowania, jakich od carskiej Rosji polskość doznała...

Korespondent moskiewski „Kur. Warsz.” opowiada, że

„w okresie ofensywy sowieckiej w kierunku Warszawy, Dzierżyński powiódł w obecności kilku innych komunistów polskich: „Gdy zwyciężymy, zostanę ludowym komisarzem oświaty”. Głośny wybuch śmiechu powitał te słowa... Właśni towarzysze nie wierzyli Dzierżyńskiemu, wiedząc doskonale, że nie oświata, lecz terror stanowią właściwy żywioł tego człowieka. Niewątpliwie ludność Z. S. R. R. tak samo nie wierzy opowiadaniom o „łagocnym” człowieku, o „złotem sercu”, wychwalanym przez urzędową prasę moskiewską, lecz zachowuje w pamięci bezwzględnej i okrutnej kierownika zbrodniczej G. P. U., twórcę tej organizacji, która po jego już zgłonie, stworzyła okropny system przymusowej, właściwie niewolniczej pracy setek tysięcy obywateli w strasznych sowieckich obozach koncentracyjnych”.

Dziś funkcje Dzierżyńskiego pełni Herszel Jagoda, co oczywiście lepiej harmonizuje z charakterem dawnej Czerwycyżki, a dzisiejszej G.P.U. Kierowniczy jej personel składa się przeważnie z Żydów.

Ruch narodowy w ziemi Tarnowskiej

Rozpędu pracy narodowej nic nie powstrzyma

(Od własnego korespondenta)

Tarnów, w sierpniu r. b.

Przez Tarnów i jego okolice nie od dziś przepływają różne prądy polityczne. W zesłaniu stulecia zasłynęła ziemia tarnowska z krwawej rzeki Szeli — zaś w ostatnich dziesiątkach lat z działalności ks. Stojałowskiego, St. pińskiego, Olszewskiego i Witosza. Po rzezi Szeli zostało na szczęście blade wspomnienie — więcej śladów jest po demagogicznej robocie politycznej Stapińskiego. Do tych tradycji demagogii próbują nawrócić niektórzy gorliwi ludowcy radykalowie ze Związku Młodz. Wiejskiej.

Wieś Tarnowska, mimo różne na odziaływanie radykalne pozostała w swym duchu umiarkowana, patriotyczna i narodowa. Zasługa w tem niemała s. p. ks. Stojałowskiego i Winc. Witosza. Witos pierwsze kroki polityczne stawiał przy boku Stapińskiego, będąc jednak dużą indywidualnością wnet się wydzielił z pod jego wpływu i zaczął samodzielną pracę polityczną. Miał on w swej działalności i okres radykalizmu. Trwał on jednak niedługo. Umiarkowany, narokowy okres jego pracy przypada na czas od r. 1920 do emigracji. Ostatnie lata przed emigracją poświęcił walce z sanacją. Po jego wyjeździe zagranicę, ze względu na rolę przewodnią, jaką odgrywał w Stronnictwie Ludowym, przyszło łobianienie aktywności politycznej ludowców na wsi.

W okresie tym dochodzi do głosu w wielu miejscowościach Stronnictwo Narodowe. Rozpoczyna ono swoją akcję w okolicach Brzeska, Pilzna, Wojnicza, Zakliczyna i Tuchowa. Już w pierwszych początkach, za istnienia O. W. P. przychodzi chrzest represji i aresztowania w pow. brzeskim. Odtąd więzienia Tarnowa, Brzeska, Pilzna, Wojnicza, Zakliczyna, stałe goszczą w swych murach narodowców. Spiją się mandaty starościńskie i wyroki. Był okres, że każdy członek miał mandat karny. Jeszcze dzisiaj stosuje policja ostry kurs wobec narodowców w okolicach Czchowa, nie pozwalając urządzić zwykłych członkowskich zebrań, stałe po zebraniach przestępując ich uczestników, a rozdających gazety karze starostwo brzeskie administracyjnie.

Z ognia walki i przesładowań wyszli i nadal wychodzą narodowcy bardziej zahartowani, bogatsi w doświadczenia. Wartościom przywódców i członków zawzięcia Stronnictwo Nar. swój rozwój i przetrwanie ciężkich represji — udziałowi młodych chłopów, robotników i rzemieślników dynamikę, upór i przyszłość.

Już dzisiaj mogą się narodowcy poszczycić poważnym dorobkiem nie tylko w postaci kilkudziesięciu kół, lecz także ilością powstałych wskutek ich działalności sklepów polskich i straganów. W Brzesku np. przed rozpoczęciem pracy narodowców nie było ani jednego straganu — dzisiaj jest kilkanaście, między innymi także stragany ze skórą i bielizną.

Z chwilą, kiedy sanacja zaczęła kokietać ludowców, ułatwiając im zjazdy, zebrania, manifestacje — zaczął się od strony ludowców nacisk na Stronnictwo Narodowe, aby je wyrugować ze wsi

Ponieważ ten atak nie odnosi spodziewanych skutków, przeto radykalniejsi działacze ludowcy chwytają się niewybrednych środków agitacyjnych. Niektórzy zapaleńcy prowadzą ostrą, otwartą walkę, rzucając oszczerstwa na zasłużonych działaczy narodowych.

Agitatorzy ze Związku Młodz. Wiejskiej karmią słuchaczy i swych członków opowiadaniem o pańszczyźnie, którą chcą zbankrutowani szlachoni endecy rzekomo zaprowadzić na wsi, o wojnie, którą myślą rozpętać za udręczenie ludu. W kilku miejscowościach jeden z takich radykalnych działaczy mówił, że w Str. Nar. są sami ziemianie, nieco głupich chłopów oraz fabrykanci z Dmowskim na czele, który jest jakoby fabrykantem samolotów w Warszawie!

Inspiratorom, sprytnie ukrywającym się za tą robotą, chodzi o wykopanie przepaści między Obozem Narodowym, a chłopem ze Stronnictwa Ludowego. Boją się bowiem, by sympatie, jakie żywią wszyscy chłopcy do narodowców, nie nabrały postaci realnej.

Na zjeździe wojewódzkim Zw. Młodz. Wiejskiej, który niedawno odbył się w Tarnowie niesiono np. transparent „Precz z Żydami”, „Niech żyje spółdzielczość”, przyczem wnoszono także podobne okrzyki, ale tuż za tą grupką z transparentem antyżydowskim — kroczyła grupka nucąca melodię „Czerwonego sztandaru” i wnosząca okrzyki „Precz z antysemityzmem i endecją”. W czasie obrad w Sokole przemawiał delegat socjalistycznego Turu, p. Sił, kończąc zapowiedzią rychłego zwycięstwa szlendarów „zielonych i czerwonych”. Uroczystości powyższe miały już akcenty pro-socjalistyczne, filosemickie i tem się odróżniała od innej wcześniejszej uroczystości, a mianowicie od t. zw. „święta ludowego”, urządzanego w Zielone święta, — to św. ostatnie miało jeszcze charakter wybitnie antyżydowski i antysemityczny.

Akcja t. zw. „antyendeka” działaczy Związku Młodzieży Wiejskiej nie odnosi jednak spodziewanych skutków. Jest faktem, że wszyscy młodzi, którzy wstępują w szeregi Stron. Narod., pozostają w nich i pracują ofiarnie i wytrwale. Gdyby nie brak działaczy, zresztą normalny z uwagi na tak niedawno rozpoczętą działalność organizacyjną, ilość kół byłaby znacznie większa, stało by się bowiem proszą nas coraz to inne miejscowości o przyjazd prelegentów.

Nie można zaprzeczyć, by ludowcy nie posiadali tutaj organizacji i wpływów. Ziemia Tarnowska wszak była ich twierdzą. Nie można jednak także zaprzeczyć, że Stronnictwo Narodowe rozrasta się i że po ludowcach pierwsze miejsce mają na wsi narodowcy. Jest już kilka wsi, gdzie Str. Nar. ma nawet przewagę nad ludowcami.

W samym mieście Tarnowie ludowców niema; działają tutaj socjaliści, komuniści i narodowcy. Po sanacji niema już prawie śladu. Tutaj w r. 1923 (w czasie socjalistycznych rozruchów), odegrał pewną rolę p. Kostek Biernacki; tutaj całą akcją uliczną kierował Adam Ciołkosz, późniejszy poseł, i tutaj wyrósł na działacza socjalistycznego. Małżeństwo p. Ciołkosza z Żydówką, jego alizowanie się jako bezwyznaniowca — zyskało mu dużą popularność wśród Żydów. Socjaliści mieli tu starą organizację, wrosli w Tarnów, dzięki związkom zawodowym i im też zawdzięczają swe wpływy. Sprzyja im ich pracy przedewszystkiem to, że Tarnów jest strasznie zażydzony.

Od szeregu lat utarło się powiedzenie, że Tarnów jest czerwony, że wskutek tego niema w nim miejsca na Stronnictwo Narodowe. Rzeczywistość jednak temu zaprzeczyła. Str. Nar. zorganizowało tu już swe koła, rozwija pracę. Trudności są wielkie, ale i możliwości do rozwoju niemałe. W szeregi Koła wstępują licznie robotnicy, co zapewnia pracę ciągłość i siłę. Str. Nar. posiada też własny lokal. Te objawy nie budzą u naszych wrogów zachwyty. Ale tak musi być. Powstanie koła S. N. jest faktem, z którym muszą się pogodzić Żydzi, komuniści, socjaliści i... sanacja.

Nie można, pisząc o ziemi Tarnow-

skiej, pomijać komunistów. Działają oni w Tarnowie, Brzesku, Pilźnie, Dębicy, a nawet po wsiach pow. ropczyckiego. Tkwią głównie w organizacjach żydowskich i rządzą nimi niepodzielnie, Bund socjalistyczny jest też w ich rękach. Ostatnio zaczynają przenikać do socjalistycznych związków zawodowych.

Na zakończenie należy się wspomnieć Stronnictwu Kat. Ludowemu. W czasie ostatnich lat istnienia pracowali przeważnie na tym terenie i stąd też wchodzili do Sejmu Ka. Czuj i ks. Lubelski. Swoje wpływy zawdzięczali osobie s. p. ks. biskupa Walegi. Po przewrocie majowym poszli za sanacją i w nią wrosli. Stronnictwo to utraciło swoją samodzielność i prawdopodobnie już się nigdy nie podniesie.

Ziemia Tarnowska nie znała do niedawna idei narodowej. Karmiono ją dotychczas tylko uprzedzeniami do narodowców, nie szczędzono oszczerstw pod ich adresem. Dzisiaj, gdy poznała narodowców i ich cele, garnie się do nich, odczuwając, że idea narodowa jest najpotężniejszą dźwignią odrodzenia narodu i państwa.

STAN. MIR.

Aresztowanie redaktora

„Wiadomości Robotniczych”

Represje antykomunistyczne w Katowicach

Z Katowic donoszą:

Wywiadowcy policji śledczej w Katowicach przytzymali b. redaktora „Gazety Robotniczej” Jana Kawalca, który obecnie wydaje czasopismo „Wiadomości Robotnicze”. Został on przytzymany pod zarzutem uprawiania agitacji wyrotowej, pod płaszczykiem agitowania za Frontem Ludowym. Doprowadzono do sędziego śledczego Sądu Okręgowego w Katowicach p. Kawalec został pozostawiony na wolnej stopie, jednak śledztwo w dalszym ciągu trwa. Równocześnie policja przeprowadziła w mieszkaniu p. Kawalca i redakcji „Wiadomości Robotnicze” rewizję, w czasie której zabrała szereg materiałów kompromitujących. Do czasu u-

kończenia śledztwa p. Kawalec nie może wydawać czasopisma „Wiadomości Robotnicze”.

P. Kawalec przebywał już przez kilka miesięcy w aresztie śledczym pod zarzutem działalności komunistycznej i na rozprawie głównej został uwolniony od winy i kary. Poza tem policja przeprowadziła szereg innych rewizji u osób podejrzanych o działalność komunistyczną.

Gieldy pieniężne

Notowania z dnia 5 sierpnia 1936 r. DEWIZY

Holandja 360.75 (sprzedaż 361.47, kupno 360.03); Berlin (sprzedaż 213.98, kupno 212.92); Bruksela 89.55 (sprzedaż 89.73, kupno 89.37); Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Kopenhaga 119.00 (sprzedaż 119.29, kupno 118.71); Helsingfors (sprzedaż 11.78, kupno 11.72); Londyn 26.66 (sprzedaż 26.73, kupno 26.59); Nowy Jork 5.31 i 1/4 (sprzedaż 5.32 i 1/4, kupno 5.30); Nowy Jork (kabel) 5.31 i 3/8 (sprzedaż 5.32 i 5/8, kupno 5.30 i 1/8); Oslo (sprzedaż 134.28, kupno 133.62); Paryż 35.01 (sprzedaż 35.08, kupno 34.94); Praga 21.95 (sprzedaż 21.99, kupno 21.91); Stockholm 137.40 (sprzedaż 137.73, kupno 137.07); Zurych 173.30 (sprzedaż 173.64, kupno 172.96); Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Montreal (sprzedaż 5.30 i 3/4, kupno 5.28 i 1/4); Mediolan (sprzedaż 41.95, kupno 41.75); Marka niem. srebrna (sprzedaż 152.00, kupno 147.00).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poz. stabil. 45.50 (w proc.); 3 proc. poz. prem. inwest. I em. 62.00; 73.00; 4 proc. państw. poz. prem. dolar. 47.50 — 47.25; 5 proc. poz. konwers. 45.00 — 45.25; 8 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Komun. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku roln. 94.00; 7 proc. L. Z. Banku roln. 83.25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 81.00; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. 81.00; 5 i pół proc. oblig. Komun. Banku gosp. kraj. 81.00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 45.00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy (1933 r.) 52.50 [drobniejsze] 52.75; 5 proc. L. Z. m. Łodzi (1933 r.) 48.00; 5 proc. L. Z. m. Łodzi 49.00.

AKCJE

Bank Polski 95.50; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 28.50; Starachowice 30.75 — 31.25; Haberbusch 41.00. Tendencja dla dewiz przeważnie utrzymana, dla pożyczek państwowych niejednolita, dla listów zastawnych i akcji przeważnie utrzymana. W obrotach prywatnych 4 proc. konsolidacyjna 43.00 — 42.50. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych 8 proc. poz. z r. 1925 (Dillonowska) 58.00 — 57.50; 7 proc. poz. słaska 50.00 — 49.50; 7 proc. poz. m. Warszawy (Magistrat) 49.75 — 49.50.

Gielda zbożowa

Notowania z dnia 5 sierpnia 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parafet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkami wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszonca jednolita 753 gl. 22.00—22.50; Pszenica zbierana 742 gl. 21.50 — 22.00; Zyto standard 700 gl. 14.75 — 15.00; Zyto I-A stan. 710 gl. — — — —; Zyto II standard 687 gl. 14.50 — 14.75; — — — —; Owies I standart 497 gl. 15.00 — 15.50; Owies I-A st. 516 gl. 15.50—15.75; Owies II st. 560 gl. 14.50 — 15.00; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrot. — — — —; Jęczmień 678-673 gl. 17.50—17.75; Jęczmień 649 gl. 17.00 — 17.25; Jęczmień 620.5 gl. 16.75 — 17.00; Groch polny 17.00 — 18.00; Groch Victoria 26.00—28.00; Wyka 19.00 — 20.00; Peluska 19.00 — 20.00; Seradela podw. czyszczona bez obrot. — — — —; Łubin niebieski 11.50—12.00; Łubin złoty 14.50—15.00; Koniczyna biała surowa 60.00 — 70.00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 80.00 — 100.00; Ziemiaki jadalne bez obrotów. — — — —; Rżepak zimowy 33.50 — 34.50; Mąka pszen. na gat. I wyciągowa 0 — 20 proc. 36.50 — 38.50; Mąka pszen. na gat. I-A 0 — 45 proc. 34.50 — 36.50; Mąka psz. g. I-B 0—55 proc. 33.50—34.50; Mąka psz. g. I-C 0—60 proc. 32.50—33.50; Mąka psz. I-D 0—65 proc. 31.50—32.50; Mąka psz. II-A 20—55 proc. 30.50—31.50; Mąka psz. II-B 20 — 65 proc. 28.50 — 30.50; Mąka psz. II-C 45 — 55 proc. — — — —; Mąka psz. II-D 45 — 65 proc. 25.50 — 26.50; Mąka psz. II-E 55—60 proc. — — — —; Mąka psz. II-F 55 — 65 proc. 24.50 — 25.50; Mąka psz. II-G 60—65 proc. 23.50 — 24.50; Mąka psz. III-A 65—70 proc. — — — —; Mąka psz. III-B 70—75 proc. — — — —; Mąka psz. pastewna 16.50—17.50; Mąka psz. razowa 0—95 proc. — — — —; Mąka żytnia „wyciągowa” 0—30 proc. 24.25—25.25; Mąka żytn. gat. I 0—50 proc. 24.25—25.25; Mąka żytn. gat. I 0 — 65 proc. 23.25 — 24.25; Mąka żytn. gat. II 50 — 65 proc. 18.75 — 19.25; Mąka żytn. razowa 0 — 95 proc. 18.75 — 19.25; żytnia posłania ponad 65 proc. 13.75 — 14.25; Otręby pszenne grube przem. stand. 10.50 — 11.00; Otręby pszenne średn. przem. stand. 9.50 — 10.00; Otręby pszenne miakkie przem. stand. 9.50 — 10.00; Otręby żytnie 8.50 — 9.00; Makuchy lniane 15.75 — 16.25; Makuchy rzepakowe 12.75 — 13.25; Srut sojowy 45 proc. bez obrot. 22.50 — 23.00. Ogólny obrót 2974 tonn, w tem żyta 1087 tonn. Usposobienie spokojne.

Z całego kraju

DUBNO

Palą się lasy. — Pod wsią Kiryłówka w buchu pożar lasu, należącego do Liceum Krzemienieckiego. Na przestrzeni kilkudziesięciu hektarów spłonęły kultury młodziaka. Przyczyna pożaru nieustalona.

GRUDZIĄDZ

Bezbożnicy grasują. — Krażą w mieście naszym ulotki, obiecujące odebranie nadzwy czajnych łask, pod warunkiem odmówienia jakiegś modlitwy i po przepisaniu i rozesianiu tychże ulotek do znajomych. Praktyka ta jest zabobnem potępionym przez kościół. Dlatego należy pisma tego rodzaju natychmiast zniszczyć.

KATOWICE

Tajemnicze aresztowanie. — Afera wykryta w Prokuraturze Sądu Okręgowego w Katowicach zatacza coraz szersze kręgi. W więzieniu zostali osadzeni bezpłatny praktykant sądowy Langer i asystent prokuratora Sądu Okręgowego Paweł Rygielski. W czynnościach służbowych został zawieszony sekretarz Prokuratury katowickiej Paweł i aresztowany sekr. Prokuratury katow. Paweł Respondek i sekr. kancelarii adwokata dr. Józefa Witeczaka w Katowicach, b. posła na Sejm Śląski, znany w Katowicach p. Jaworski. Obaj zostali na zarządzenie sędziego śledczego Sądu Okręgowego w Katowicach p. Romana Zdzankiewicza osadzeni w więzieniu śledczym. Poza tem wywiadowcy policji śledczej z Katowic sprawdzali w kancelarii adwokata Witeczaka pismo znajdujących się tam maszyn.

Szczegóły aresztowania Jaworskiego i Respondek, a także szczegóły śledztwa toczącego się przeciwko Langerowi i Rygielskiemu trzymane są przez władze sądowe w wielkiej tajemnicy. Z obowiązku dzienni-

GALMANIN ZABIJA POT

Galmanin Karpinięcego usuwa pot i jego niemiły zapach, zabezpiecza przed odparzeniami skóry, zwilżoną pomiędzy podłami nóg. Błaszenka wystarczająca na całe lato — Zl. 1.80.

LUCK

Pioruny zabiły dziewięciu ludzi. — Podczas burzy, która przeszła nad województwem wołyńskim zdarzyły się liczne wypadki porażenia od piorunów.

Wskutek uderzenia pioruna we wsi Pulemic, pow. lubomlańskiego zabici zostali dwaj chłopcy pasący bydło. W osadzie Rafałówka, pow. sarnieńskiego, piorun uderzył w dom Fajnisza Portnoja, zabijając 2 mężczyzn. Ponadto porażone zostały 4 osoby, które schroniły się w tym domu.

Ogółem wskutek uderzenia piorunów zginęło w tym dniu 9 osób, zaś 6 doznało cięższych i cięższych porażen.

Wielki pożar. — We wsi Stawek wybuchł pożar, który zniszczył 40 budynków, oraz inwentarz żywy i martwy. Straty wynoszą około 70.000 zł. Przyczyna na pożaru narazie nieustalona.

Z KRAKOWA

Teatr miejski im. J. Słowackiego, czwartek: „Bal w Sawoyu”.

Kina polskie:

Apollo: „Wez serce me”.
Promień: „Melodie wielkiego miasta”.
Stella: „Noce egipskie”.
Sztuka: „Ręce na stole”.
Uciecha: „Żona za tysiąc rubli”.

Zebrań Stronnictwa Narodowego. — W niedzielę 9 lipca b. r. o godz. 11 przed południem na Podgórze w sali „Sokoła” (ul. Sokolska), odbędzie się wielkie zebranie członków Stronnictwa Narodowego w Krakowie. Przemawiać będą kol. Adam Macielński ze Lwowa i kol. Antoni Grębosz z Krakowa.

Zmiany w krakowskiej prokuraturze. W krakowskiej prokuraturze zapowiada nie są w najbliższym czasie zmiany personalne. Mianowicie prokurator Sądu Okręgowego w Krakowie dr. Spolnik przechodzi na identyczne stanowisko do Łodzi. Jako następcą jego wymieniany jest prok. dr. Lewicki z Tarnowa, wiceprokurator apelacyjny dr. Güntner z Krakowa i prokurator Wrzeszcz z Warszawy.

Strajku kowali nie będzie. Zapowiadany strajk czeladników kowalskich w Krakowie został zażegnany. Po przeprowadzonych pertraktacjach sytuacja uległa odprężeniu.

Nagły zgon na pogrzebie. W ub. poniedziałek podczas pogrzebu s. p. Maksymiljan Mazurskiej, żony kier. urz. hipotecznego zmarła nagle s. p. Machowska, zam. przy ul. Sławkowskiej. Zmarła przybrała jako koleżanka na pogrzeb s. p. Mazurskiej i po złożeniu wiązanki kwiatów na trumnie zmarła nagle, prawdopodobnie na udar serca.

Zniżki kolejowe

na Zjazd Górski w Sanoku

Na zjazd górski w Sanoku, który odbędzie się w czasie od 14 do 17 sierpnia r. b., Ministerstwo Komunikacji przyznało duże zniżki kolejowe na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki, które ważne będą w okresie od 12 do 18 sierpnia r. b. Na podstawie tych kart można będzie odbyć podróż do Sanoka ze zniżką 33 proc., powrót zaś bezpłatnie.

Dla osób, które w związku z pob-

tem w Sanoku, poznać zechcą mało znane a piękne okolice środkowej części naszych Karpat, przyznana została na podstawie tych samych kart uczestnictwa zniżka 50-procentowa przy przejeździe z Sanoka do dowolnej stacji na trasie Sianki — Sambor — Nowy Sącz — Krynica. Dla osób, korzystających z tej zniżki, bezpłatny powrót przysługuje nie z Sanoka, lecz ze stacji, do której dojechano z 50-procentową zniżką.

Pożary na Wileńszczyźnie

Domy, stodoły i lasy

DZISNA. W kol. Romańczuki, gm. zaleskiej, spłonęła stodoła z tegorocznymi zbiorami, pożar spowodował syn poszkodowanego — Jankowicz Piotr przez nieostrożne obcho-

żenie się z ogniem. Straty wynoszą 1335 zł.

We wsi Czebotarcze, gm. daugieliskiej wybuchł pożar wskutek wadliwej budowy komina w domu Mat-

kiewiczowej Anieli. Wskutek silnego wiatru ogień się rozszerzył na sąsiednie budynki. Spaliły się: 3 domy i sprzęty domowe. Straty wynoszą 6200 zł.

W dniu 4 bm. wskutek wadliwej budowy wędzarni powstał pożar w masarni Kołajowicza Apolinarego, Nowo-Świeciany. Spaliło się około 250 klg. wędlin, wart. 400 zł. Budynek nie został uszkodzony. Sprawę skierowano do wiceprokuratora XII rej. w Wilnie.

BRASŁAW. W dniu 3 bm. prawdopodobnie wskutek zaproszenia ognia spaliła się szopa i chlew, tegoroczne zbiory, które przechowywane były w szopie, narzędzia rolnicze i części sprzętów domowych Szmietnikowa Jerzego. Straty wynoszą 950 złotych.

W nocy z 2 na 3 bm. wskutek nieustalonej przyczyny spaliła się stodoła, chlew i siano Bujonka Tomasa, w pobliżu zaś. Czarny Jelniak, gm. jodzkiej. Straty wynoszą 280 zł.

SWIECIANY. W dniu 2 bm. w maj. Olszew, gm. świrskiej, w lesie Chomińskiego Ludwika, powstał pożar wskutek zaproszenia ognia przez pastuchów. Zniszczony został drzewostan na przestrzeni około 5 ha, oraz na przestrzeni około 6 ha. opalił się zrab leśny. Straty wynoszą 3000 zł.

W dniu 3 bm. około godz. 11 w pobliżu Bogudziuki i wsi Wisiałowo, gm. jodzkiej zapalił się las Nadleśnictwa Miorskiego. Zniszczony został młody drzewostan sosnowy na przestrzeni około 5 ha, oraz krzaki na błotach na przestrzeni około 12 ha. Straty narazie nie obliczono. Zachodzi przypuszczenie, że pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez pastuchów.

Popierajcie chrześcijan

W Nowej Wilejce wielu ludzi ze społeczeństwa polskiego leczy zęby u dentystki żydówki i u jej pomocnika (niefachowca zresztą) Bułkina. Ponieważ w Nowej Wilejce są dentysty chrześcijanie warto, by ci, którzy utrzymują żydów, przeniesli się do chrześcijan.

W N. Wilejce potrzebni są malarze - chrześcijanie, gdyż Zarząd Kolejowego Przystosowania Wojsk., który dotąd zatrudniał żydów przy remoncie lokalu podobno zrozumiał niewłaściwość takiego postępowania i poszukuje robotników chrześcijan.

Uzupełnienie kadr podoficerów zawodowych w grupie specjalistów

M. S. Wojsk. spowodowało uruchomienie szeregu stałych kursów monterskich kursów rocznych dziennych dla absolwentów, w wieku przedpooborowym, metalowych szkół przemysłowych, pragnących poświęcić się służbie zawodowej i w charakterze majstrów ewt. równorzędnych w wojsku i marynarce wojennej.

- Zgodnie z decyzją M. S. Wojsk. absolwentom tych kursów są udzielane praktyki warsztatowe, oraz przyznane są uprawnień, jak pierwszeństwo przyjęcia, zgodnie z nabytą specjalnością na powyższych kursach:
- a) do Szkoły Podoficerów Lotnictwa dla Małolentów w Bydgoszczy;
 - b) do marynarki wojennej, do oddzielnej broni, służby;
 - c) na kursy fachowe dla nadterminowych mechaników samolotowych, rusznikarzy, puszkarzy i innych;
 - d) do służby ochotniczej, nadterminowej oraz zawodowej w charakterze majstra wojskowego, lub równorzędnego;
 - e) do oddzielnego przemysłu — przy innych warunkach równych.

Nauka na kursach odbywa się według programu, ustalonego przez M. W. R. i O. P. w porozumieniu z M. S. Wojsk. (Kierownictwem Marynarki Wojennej). W roku szkolnym 1936/37 mają być uruchomione kursy uzbrojeniowe, lotniczo-silnikowe i okrętowe.

Kursy te mają za zadanie teoretyczne i praktyczne specjalizowanie słusarsko-monterskie w oddzielnym dziale. Dla ucznia działo samochodowo-czołgowego przewiduje się przeprowadzenie nauki jazdy z egzaminem sprawozdawczym.

Niezależnym uczniom przyznawane są stypendja na opłatę nauki i bursy. Szczegółowych informacji o powyższych kursach udziela Tow. Wojskowo-Techniczne (Warszawa Al. Róż 8 m. 1, tel. 8-13-33).

Restauracja Bazyliki Wileńskiej

SZYBKE PRACE PRZY ODNAWIANIU WNĘTRZA I KAPLIC. BUDOWA MAUZOLEUM KROLEWSKIEGO. 700 TYS. POCHŁONĘŁY PRACE REMONTU KATEDRY.

Roboty przy restauracji Bazyliki Wileńskiej posuwają się szybko naprzód. Po zakończeniu nader skomplikowanych prac podziemnych, nad umacnianiem filarów świątyni, przystąpiono obecnie do odnawiania wnętrza kaplic. Artysty malarze i architekci prof. Rutkowski, Hoppen, Popławski, Hermanowicz i Naręski przystąpili do restauracji cennych obrazów i rzeźb. Pięknie zostanie odnowiona kaplica pod wezwaniem Marii Panny. Kaplica otrzyma nowe freski, dzieło artysty p. Hoppena. Kaplica królewska św. Kazimierza, gdzie w podziemiach znajdować się będzie mauzoleum, odrestaurowana zostanie przez prof. Rutkowskiego. Pieczę nad wszystkimi cennymi płótnami i obrazami sprawuje prof. Rutkowski, który w tych dniach przystąpił do odnawiania niektórych płócien mistrzów włoskich.

Koszta restauracji Bazyliki pochłonęły 700 tys. zł., zebranych w drodze ofiar i z sum, przyznanych przez Kunję Metropolitańską. Na zakończenie remontu Katedry poirze-

ba jeszcze 200 tys., którą to sumę całkowicie ma dostarczyć Kurja.

Trzeba zaznaczyć, iż dotychczasowych na remont Katedry żadnych nie było. Rząd finansuje tylko budowę mauzoleum królewskiego. Pierwsza faza robót przy budowie mauzoleum została zakończona jeszcze w roku ub. Obecnie przyznano większą dotację na całkowite zakończenie budowy.

URUCHOMIENIE MUZEUM KATEDRALNEGO.

Wobec posiadanych cennych zbiorów historycznych kościelnych, oraz nader wartościowych dzieł sztuki, jak szaty, księgi, pergaminy i t. p., przechowywanych w Bazylice Wileńskiej, wśród duchowieństwa powstała myśl założenia Muzeum Katedralnego. Myśl tę poparł całkowicie J. E. Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski, który niebawem powoła specjalną komisję, celem poczynienia wstępnych prac w celu uruchomienia muzeum. (h)

Nasza nowa powieść

W niedzielę zaczniemy w „Dzienniku Wileńskim” druk bardzo interesującej powieści egzotycznej Ludwika v. Wohla, p. t. „Belawan”. Treść, w kilku słowach, jest następująca:

Młody malarz, Polak, w poszukiwaniu wrażeń artystycznych, zawędrował aż na Sumatrę. Nadzieja nie zawodzi go, przeżywa nietylko wzruszenia artystyczne, ale i niezwykle romantyczne i zagadkowe

przygody wśród tajemniczych osobistości z kolonii holenderskiej, Chińczyków i Malajów. Niezwykle interesująca opowieść z każdym odcinkiem coraz bardziej rozbudza ciekawość czytelnika, tło egzotyki maluje autor z wybitną znajomością rzeczy. Literackie opracowanie bardzo dobre.

Niewątpliwie czytelnicy nasi przyjmą z zadowoleniem ten nasz nowy odcinek powieściowy.

Kronika wileńska

Święto pułkowe 1 p. p. ieg.

W dniu święta pułkowego 1 p. p. legionów o godz. 8-ej cały pułk zebrał się na placu koszar I brygady, by wystąpić mszy południowej. Po nabożeństwie plk. Przyjatkowski przyjął na stadionie sportowym dekadę publiczną. Następnie d-cy kompanii rozdali odznaki pułkowe i nagrody sportowe. O godz. 12-ej cały pułk,

wraz z zaproszonymi gośćmi, zasiadł do wspólnego obiadu żołnierskiego na planu koszarowym. W czasie obiadu przemówił plk. Przyjatkowski. Następnie plk. Burczak wniósł okrzyk na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Smętego-Krzyża.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym, miejscami jednak jeszcze przelotny deszcz.

Po chłodnej nocy, w ciągu dnia znacznie cieplej.

Stabe wiatry z kierunków zachodnich.

OSOBIŚCIE.

— Powrót dyrektora B.G.K. Dyrektor Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Wilnie, p. Ludwik Szwykowski powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Z MIASTA.

— Tanie pomidory. Tegoroczne plantacje pomidorów w Wileńszczyźnie dały w b. r. znacznie zwiększone zbiory, skutkiem czego cena pomidorów jest stosunkowo niska. W hurcie płacono za pomidory po 10 i 15 gr. za 1 kg., zaś w detalu i na rynkach sprzedają się po 20 i 30 gr. za kg. w zależności od gatunku. (h)

— Wycieczka nad Narocz. W najbliższą niedzielę 9-go bm. Związek Propagandy Turystycznej organizuje kolejną wycieczkę nad Narocz.

Wyjazd o godz. 6-ej rano, powrót do Wilna o godz. 22-ej. Koszt przejazdu w obie strony 9 zł. Po drodze autobus zatrzymuje się w Michaliskach. Zapisy do godz. 15 w sobotę.

POCZTA I TELEGRAF.

— Pośrednictwo pocztowe Lack Wysoki. W dniu 15 września 1936 r. zostanie uruchomione pośrednictwo pocztowo-telekomunikacyjne Lack Wysoki, pow. Szczuczyn Nowogródzki, woj. Nowogródzkie. Narazie pośrednictwo będzie czynne tylko w zakresie służby pocztowej.

SPRAWY SZKOLNE.

— Dyrekcja Prywatnego Gimnazjum Koedukacyjnego w Brasławiu z prawami szkół państwowych podaje do wiadomości, iż we wszystkich klasach Gimnazjum nowego typu, są jeszcze wolne miejsca dla chłopców i dziewcząt.

Podania wraz z metryką urodzenia, świadectwem szczepienia ospy,

świadectwem szkolnym i fotografią przyjmuje kancelaria Gimnazjum do dnia 25 sierpnia 1936 r.

Opłata roczna za naukę wynosi zł. 250 płatnych w ratach miesięcznych.

Przy Gimnazjum istnieją bursy dla chłopców i dziewcząt. Koszt utrzymania niski. Dyrekcja.

KRONIKA POLICYJNA.

— Kradzieże z mieszkań. W dniu 5 bm. zapomocą podważenia drzwi, z mieszkania Stockiej Leny (ul. Tatarska 20) skradziono futro i ubranie, wart. 1000 zł.

Wartecka Teofila (ul. W. Pohlanka 14) zameldowała, że skradziono jej z mieszkania książeczkę oszczędnościową K.K.O. z wkładem 1170 zł.

— Pobicie na ul. Żydowskiej. Na przechodzącego ul. Żydowskiej Sz. Turca (Żydowska 8) napadło dwóch osobników, którzy pobili go kijami. Turca odniósł poważne obrażenia głowy. Wezwane pogotowie ratunkowe udzieliło poszkodowanemu pierwszej pomocy. (h)

— Bójka uliczna dzieci. Wczoraj wieczorem przy ul. Szopena wśród małych dzieci chłopcy wytknęli bójka, w wyniku której 11-letni A. Łaban (Szopena 4) ugodzony został nożem w ramię. Poszkodowanego opatrzył lekarz Ubezpieczalni. Policja wdrożyła dochodzenie. (h)

— 39 podrzuteków znaleziono w Wilnie. Według danych w ciągu ub. miesiąca na terenie miasta znaleziono 39 podrzuteków z czego chłopców 21.

Podrzuteków skierowano do przytułków miejscowych. (h)

WYPADKI.

— Pożar w domu Pimonowa. W dniu wczorajszym, o godz. 5 popoł., w piwnicy domu Nr. 22 przy ul. Mickiewicza, skutkiem zaproszenia ognia, powstał pożar. Wezwana straż ogniowa szybko pożar ugasiła. Podczas akcji zranili się jeden ze strażaków. Straty nieznaczne.

Ofiary

złożone w Administracji „Dzien. Wileńsk.” Wdowa po emerycie dla najbiedniejszych dzieci — zł. 1.—.

Zawieszenie działalności litewskiego T-wa św. Kazimierza w gm. mielegiańskiej

ŚWIECIANY. Władze administracyjne zawiesiły w działalności dwa Oddziały Litewskiego T-wa św. Kazimierza w Konciarzynie i Mieciarach, gm. mielegiańskiej. Decyzja o zawieszeniu została powzięta z uwagi na ujawnienie faktów działalno-

ści tych organizacji, godzących w bezpieczeństwo i spokój publiczny, a mianowicie: wywoływanie zatorów na tle narodowościowym między ludnością polską i litewską oraz rozśiewanie pogłosek, mogących zakłócić spokój publiczny.

W obleżonym Madrycie

Na ulicach jeszcze bardzo słaby ruch, do czego przyczyniła się rekwizycja wszystkich aut przez rząd. Podobnie rząd postąpił z zapasami benzyny oraz olejów, które zostały zajęte od piątku. Szybko mkną tylko auta ciężarowe, wozące na front milicję, amunicję oraz techniczne środki. Przywożą rannych i żywność.

Plac przed ministerstwem spraw wewnętrznych przedstawiał w sobotę bardzo ciekawy widok. Przed długim rzędem aut ciężarowych stało wyprężonych w szeregu ponad 100 torreadorów, picadorów i banderiles. Wszyscy w swoich bardzo barwnych kostiumach z karabinami na ramieniu. Przed załodowaniem na auta odpiewali „Międzynarodówkę”, wznosząc okrzyki na cześć rządu ludowego. Była to już trzecia z rzędu ekspedycja, która odeszła na front z Madrytu, złożona ze znanych ulubieńców aren hiszpańskich. Policja znikła z ulic Madrytu. Zastąpiono ją specjalnymi oddziałami, złożonymi z młodych dziewcząt, wśród których znajduje się wiele 14-sto i 15-letnich, uzbrojonych od stóp do głów. Są to wszystkie członkinie komunistycznych czy syndykalistycznych organizacji młodzieżowych. Sprzedają one także gazety rządowe.

W Madrycie ukazują się wydawnictwa tylko Frontu Ludowego. Gmach katolickiego pisma „El Debate” został skonfiskowany przez państwo. Ukazuje się w nim obecnie centralny organ partii komunistycznej, oraz jeden z dzienników lewicowych republikańskich. Organ monarchistów „La Epoca” został zajęty przez związki zawodowe, które wydają organ „El Syndicali-

sta”, jako dziennik. Pałac prasy został obsadzony przez milicję i oddany do dyspozycji dzienników Frontu Ludowego.

Ludność ma dwa duże kłopoty. Codziennie polowanie za żywnością, które w pierwszych dniach rewolucji należało do dużej sztuki, obecnie jest dużo łatwiejsze. Dalej — ciągle niebezpieczeństwo walki o miasto między dwoma stronami. Rząd opanował sytuację, wszystkie zapasy zarekwirował i wydaje je na kartki. Pracuje się również nad poprawą nastrojów. Po otrzymaniu wiadomości o zwycięstwie oddziałów rządowych pod Aldo del Leon w 8-m dniu walk — zarządzono wywieszenie flag. Obok flag republikańskich wywieszono czerwone komunistów oraz czarno-czerwone anarchistów. Po raz pierwszy w tym dniu zostały otwarte kawiarnie. W kawiarniach „Aquarium” i „Negresca” widziano milicjantów i milicjantki, jak z bronią popijali sobie kawę i zjadali ciastka. Kina są już czynne i dają bezpłatne przedstawienia. Radio jest czynne dzień i noc. Powstańcy nadają swoje komunikaty, grożąc stałym wygłodzeniem Madrytu. Głośnie w prywatnych domach zostały zajęte. Posiadają je tylko organizacje, kluby oraz ośrodki robotnicze.

KATOL ZABIJA
OWADY
Prześlali w Wilnie
ROBACTWO
WILNO KALWARYJSKA 71 TEL. 20-14

Awans za zwycięstwo na olimpiadzie

Zwycięzca olimpijski w kuli, Niemiec Woelke, jest z zawodu policjantem i pełni do chwili swego zwycięstwa olimpijskiego funkcję st. sierżanta.

Po zdobyciu złotego medalu olimpijskiego, Woelke otrzymał nominację na porucznika policji od pruskiego prezesa mi-

nistrów. Jednocześnie mistrz olimpijski odkomenderowany został do głównego urzędu policji porządkowej przy min. spr. wewnętrznych i po uruchomieniu projektowanej w najbliższej przyszłości nowej sportowej szkoły policyjnej — por. Woelke stanie się instruktorem.

Amerykańskie krzyżówki na adresach

Pocztą odgrywa w życiu wioski olimpijskiej pod Berlinem poważną rolę. Codzień listonosze znoszą góry listów i kart, w których słynni zawodnicy proszeni są o atografy.

W tych dniach pocztą niemiecka popisała się ciekawym „wycyznem”, nowy mistrz olimpijski na 100 m. Owens, otrzymał z Ameryki kartę, na której zamiast adresu narysowany został olówkiem lekkoatleta w skoku w dal, a pod nim tajemnicze

cyfry: „26 8” 1/4, 100 m... 200 m... Olympic Team... Berlin”.

Te zagadkowe cyfry pocztą niemiecka zdołała przetłumaczyć na właściwy adres. Przetłumaczono angielską miarę „26 8” 1/4 na metry, uzyskując — 8,13 metr., co stanowi rekord świata, ustanowiony przez Owensa. Dalsze cyfry, wskazane w adresie, informowały, że adresat jest aspirantem: 100 i 200 m. wszystko się zgadzało: adresatem był Owens.



Zwycięzca Tour de France, Belg S. Maes.

Należę do Ciebie

W rol. gl. Katarzyna HEPBURN i Charles Boyer
Nad program: Piękny dodatek rysunkowy i najnowsze aktualja. Balkon 25 gr.

HELIOS

Światowy rekord pikanterji! Niebywale widowisko!
1) Plejada gwiazd oraz 500 najpiękniejszych dziewcząt w arcyfilmie

NOCNE MOTYLE

Coś czego się nigdy dotąd nie widziało
2) KAY FRANCIS **Małżeństwo bezdrożach**
w najnowszej kreacji
Balkon 25 gr.

CASINO

PODWÓJNY PROGRAM
1) arcyfilm historyczny

Przeor Kordecki Obrona Częstochowy

W roli gl. Karol Adwentowicz. 2) Największe arcydzieło filmowe produkcji Sowieckiej
ORŁY NA UWIĘZI
w języku rosyjskim Balkon na wszystkie seanse 25 gr.
Sala dobrze wentylowana

Polskie Kino ŚWIATOWID

Najwesejsza operetka filmowa

Wiktor czy Wiktorja?

Melodyjna muzyka! Czarujący śpiew! Bogata wystawa! Mistrzowska gra!
W roli gl. Renata Mueller, Herman Thiernig i Adolf Wohlbruck
Nad progr. atrakcje dźwiękowe UWAGA! Sala specjalnie wentylowana

Zegarek jeśli dobry —
to kupiony w firmie
W. JUREWICZ
(Mistrz Firmy P. BURE)
Wilno, Mickiewicza 4
Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4—
Wszelka naprawa

DOM HANDLOWY „T. ODYNEC” — IRENA MALICKA
Ul. Wielka 19, tel. 4-24. — Ul. Mickiewicza 6.
Firma egzestuje 48 lat.
Druskielnik i „Księgarnia Polska” ul. Orzeszkowej 10.
Darmo dajemy 50 najlepszych przepisów do konserwowania owoców, jarzyn i t.p., przy zakupie gwarantowanych słoików do zapraw „IRENA”.
Serwisy stołowe i kawowe, porcelana, szkło, fajans, naczynia kuchenne, plater, kryształ, lampy, kilimy, serwety ze lnu, galanteria i t.p.
Piękne i tanie upominki i pamiątki z Wilna.
Najtańsze źródło zakupu!

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH „PRACA POLSKA”
prosi właścicieli nieruchomości o popieranie członków i zatrudnianie ich przy remontach domów i innych pracach budowlanych. Poleca malarzy, zdunów, murarzy, stolarzy, cieśli i t. d.
Zarząd Zw. Zaw. „Praca Polska”.
Wilno, ul. Mostowa 1.

AKUSZERKI
Akuszerka
W. SMIAŁOWSKA
ul. Wielka 10 — 7,
naprzeciw poczty.
Tamże gabinet kosmetyczny. Usuw: zmarszczki, brodawki, kurczaki i wągrzy.

WIKTOR RAKOSI

Pomnik w miasteczku

Humoreska

— Najwięcej lubiła, żeby mnie prąd unosił, i żeby z brzegu rzucono mi kwiaty, a w zarosłach, aby słowik śpiewał.
— Dobrze — odpowiedział notariusz — tylko jest jeden szkopuł, — i zmarszczył czoło, — w takim razie będę musiał wprowadzić na scenę arcydzieła studnie.
— Po co?
— Bo dramat musi się odbywać tutaj w Felsoe-Arpas, a nie posiadamy wody, w której mogłyby pływać bohaterki mojego utworu. Wiesz co? W pierwszym akcie zbudujemy studnię, w drugim rura pęknie, a w trzecim utoniesz.
— Doskonale! Oktywianie, jesteś genialnym człowiekiem.
— Pan Bóg stworzył cię na dramaturga — wtrąciła matka z zapalem.
W tym samym czasie, Piszta Berger rozmawiał o tym samym przedmiocie, w innej części miasta, z Mizzi Papay.
Mizzi lubiła wogóle literaturę, ale przepadała za poetami lirycznymi. Lubiała wielkich i małych poetów, lecz ulubieńcem jej był Piszta Berger, który zarówno klasyczną jak

romantyczną literaturę sam jeden reprezentował w Felsoe-Arpas. Piszta był przekonany, że oprócz niego nikt nie potrafi napisać sztuki opartej na miejscowych stosunkach. Główną rolę obiecał Mizzi, która jednak w przeciwieństwie do Maniusi, bynajmniej nie chciała umierać, ale wyjść za męża i to za hrabiego, koniecznie blondyna. Hrabia miał mieszkać w samotnym zamku, i trąbić co wieczór na wielkim rogu, na cześć zmarłej ukochanej żony.
Tej nocy, — cztery osoby marzyły stodoła w Felsoe-Arpas; o laurach autorskich dwaj mężczyźni, a o aktorskich dwie panny. Ale następnego dnia, rozwiął się niejednak piękny sen. Komitet budowy pomnika podziękował panu Bergerowi za pomysł teatru amatorskiego, ale zamówił sztukę u notariusza.
III.
A teraz muszę się zdradzić z pewnym wyznaniem:
Ja też urodziłem się w Felsoe-Arpas. Ale w czasach owego pomnika służyłem w Peszcie w czwartym pułku artylerji. Pewnego dnia otrzymałem rozkazliwy list od Oktawiana Szilvassyego, w którym mi

Motocykl

z przyczepką, firmy „Ajs”, b. tanio do sprzedania. Zygmunta, zosza Wilno-Niemieńska 4, u dozorczy. Dow. się: tel. 1218-6 10-28.

LETNISKO-PENSJONAT,

mał. Mesyna, las sosnowy, jezioro, rzeka, sprężnia. Zygmunta, zosza Wilno-Niemieńska 4, u dozorczy. Dow. się: tel. 1218-6 10-28.

DZIERŻAWY

Poszukuję dzierżawy ogrodu w przyrodniczo. Przyjmę posadę ogrodnika. Zgłoszenia do Adm. „Dz. Wil.” sub „Fachowicz”. 1222-3

NAUKA

absolwent U.S.B., u dziela lekcji matematyki i fizyki, oraz przygotowuje do matury i egzaminów konkursowych na wyższe uczelnie (medycyna, politechnika, szkoła techniczna i inne). Posiada wieloletnią praktykę. Nauczyciel w szkole i sumienność. Adres: Jakóba Jasińskiego 18, m. 5.

Mieszkanie

5-cio pokojowe, z wygodami, do wynajęcia. Zarzecz 20 — tamże garaż. Spytac dozorczy. 1227-2

PRACA ZAOFIAROW.

GOSPODYNI potrzebna do majątku. Zgłosic się: Wilno, ul. Soltaniska 2, W. Rejrowa.

Mieszkanie

5-cio pokojowe, z wygodami, suche i ciepłe, do wynajęcia od zaraz. Pańska 4, m. 3. 1208-2

PRACA ZAOFIAROW.

MIECZARZ, specjalista, z długą praktyką we Francji, poszukuje pracy, zgodzi się na wyjazd. Lask. zgłoszenia: ul. Zawalna 51, m. 6.

Mieszkanie

z osobnym wejściem, ze wszystkimi wygodami, do wynajęcia. Bernardyńska 10-6.

PRACA ZAOFIAROW.

PRZYJME miejsce karmicielki niemowlęcia. Dowiedzić się: Mała Śródkowa 8, m. 4, Kalinowicza. 46-2

POKOJ

z osobnym wejściem, ze wszystkimi wygodami, do wynajęcia. Bernardyńska 10-6.

MIERNICZY,

z długoletnią praktyką, poszukuje pracy u mierniczych przysięgłych lub jakiegokolwiek innej. Laskawe oferty kierować: Wilno, Kalwaryjska 16, m. 8-b, „A. P.” 45-3

POKOJ

z osobnym wejściem, ze wszystkimi wygodami, do wynajęcia. Bernardyńska 10-6.

MIERNICZY,

z długoletnią praktyką, poszukuje pracy u mierniczych przysięgłych lub jakiegokolwiek innej. Laskawe oferty kierować: Wilno, Kalwaryjska 16, m. 8-b, „A. P.” 45-3

LETNISKA

WOLNE POKOJE z ośrodkiem utrzymania. 6 km od Wilna, miejscowość lesista, niedaleko Wilji. Radio, siatkówki i krowki. Kuchnia b. dobra. Dojazd autobusami do Jerozolimi, w kolonji Zgoda, wila Hryniewska. 1201-2

MIERNICZY,

z długoletnią praktyką, poszukuje pracy u mierniczych przysięgłych lub jakiegokolwiek innej. Laskawe oferty kierować: Wilno, Kalwaryjska 16, m. 8-b, „A. P.” 45-3

LETNISKA

WOLNE POKOJE z ośrodkiem utrzymania. 6 km od Wilna, miejscowość lesista, niedaleko Wilji. Radio, siatkówki i krowki. Kuchnia b. dobra. Dojazd autobusami do Jerozolimi, w kolonji Zgoda, wila Hryniewska. 1201-2

MIERNICZY,

z długoletnią praktyką, poszukuje pracy u mierniczych przysięgłych lub jakiegokolwiek innej. Laskawe oferty kierować: Wilno, Kalwaryjska 16, m. 8-b, „A. P.” 45-3

LETNISKA

WOLNE POKOJE z ośrodkiem utrzymania. 6 km od Wilna, miejscowość lesista, niedaleko Wilji. Radio, siatkówki i krowki. Kuchnia b. dobra. Dojazd autobusami do Jerozolimi, w kolonji Zgoda, wila Hryniewska. 1201-2

MIERNICZY,

z długoletnią praktyką, poszukuje pracy u mierniczych przysięgłych lub jakiegokolwiek innej. Laskawe oferty kierować: Wilno, Kalwaryjska 16, m. 8-b, „A. P.” 45-3

LETNISKA

WOLNE POKOJE z ośrodkiem utrzymania. 6 km od Wilna, miejscowość lesista, niedaleko Wilji. Radio, siatkówki i krowki. Kuchnia b. dobra. Dojazd autobusami do Jerozolimi, w kolonji Zgoda, wila Hryniewska. 1201-2

MIERNICZY,

z długoletnią praktyką, poszukuje pracy u mierniczych przysięgłych lub jakiegokolwiek innej. Laskawe oferty kierować: Wilno, Kalwaryjska 16, m. 8-b, „A. P.” 45-3

LETNISKA

WOLNE POKOJE z ośrodkiem utrzymania. 6 km od Wilna, miejscowość lesista, niedaleko Wilji. Radio, siatkówki i krowki. Kuchnia b. dobra. Dojazd autobusami do Jerozolimi, w kolonji Zgoda, wila Hryniewska. 1201-2

MIERNICZY,

z długoletnią praktyką, poszukuje pracy u mierniczych przysięgłych lub jakiegokolwiek innej. Laskawe oferty kierować: Wilno, Kalwaryjska 16, m. 8-b, „A. P.” 45-3

LETNISKA

WOLNE POKOJE z ośrodkiem utrzymania. 6 km od Wilna, miejscowość lesista, niedaleko Wilji. Radio, siatkówki i krowki. Kuchnia b. dobra. Dojazd autobusami do Jerozolimi, w kolonji Zgoda, wila Hryniewska. 1201-2

MIERNICZY,

z długoletnią praktyką, poszukuje pracy u mierniczych przysięgłych lub jakiegokolwiek innej. Laskawe oferty kierować: Wilno, Kalwaryjska 16, m. 8-b, „A. P.” 45-3

LETNISKA

WOLNE POKOJE z ośrodkiem utrzymania. 6 km od Wilna, miejscowość lesista, niedaleko Wilji. Radio, siatkówki i krowki. Kuchnia b. dobra. Dojazd autobusami do Jerozolimi, w kolonji Zgoda, wila Hryniewska. 1201-2

MIERNICZY,

z długoletnią praktyką, poszukuje pracy u mierniczych przysięgłych lub jakiegokolwiek innej. Laskawe oferty kierować: Wilno, Kalwaryjska 16, m. 8-b, „A. P.” 45-3

LETNISKA

WOLNE POKOJE z ośrodkiem utrzymania. 6 km od Wilna, miejscowość lesista, niedaleko Wilji. Radio, siatkówki i krowki. Kuchnia b. dobra. Dojazd autobusami do Jerozolimi, w kolonji Zgoda, wila Hryniewska. 1201-2

MIERNICZY,

z długoletnią praktyką, poszukuje pracy u mierniczych przysięgłych lub jakiegokolwiek innej. Laskawe oferty kierować: Wilno, Kalwaryjska 16, m. 8-b, „A. P.” 45-3

PODNIESIENIE HANDLU — TO WZMOŻENIE REKLAMY NAJSTARSZE I NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO
«DZIENNIK WILEŃSKI»
DA WAM WZWIĘSZENIE KLIENTELI PRZEZ UMIEJĘTNE ZWEDGOWANE OGŁOSZENIE.
Administracja czynna: przy ul. Mostowej 1 od 9 — 19 p.p.

OGŁOSZENIA do DZIENNIKA WILEŃSKIEGO
na warunkach specjalnie dogodnych przyjmuję
Biuro Ogłoszeń Stefana Grabowskiego
w Wilnie, GARBARSKA 1 tel. 82
Kosztorysy na żądanie.

Teatr i muzyka.
— Miejski Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. świetna komedia w 3-ach aktach M. Jasnowskiej-Pawlikowskiej p. t. „Powrót matmy”. W komedji tej występują gościnnie artyści teatrów warszawskich T.K.K.T. — St. Grolicki i Zb. Ziemiński. — Pomysłowe dekoracje — B. Wagnera. Ceny miejsc zmniejszone.

Z za kotar studio.
Radiowa audycja w 50 rocznicę smierci Liszta.
„Franciszek Liszt — szermierz idealów romantycznych” tak brzmi tytuł audycji, którą nada Polskie Radio dn. 27.VIII o godzinie 19.00. Będzie to audycja odbiegająca w formie swej od zwykłej audycji tego typu, nosić będzie bowiem charakter montażu, łączącego w sobie opracowanie literackie i muzyczne na temat twórczości Liszta. Liszt — postać fascynująca, wszechstronna, talent wykraczający poza zwykłe ramy muzyczne, obejmujący również dziedziny literackie, nietylko kompozytor nieśmiertelnych dzieł, ale i twórca nowych form muzycznych, a nawet całej szkoły poromantycznej — będzie tematem audycji muzycznej Polskiego Radja, opracowanej przez Wiktora Junosze-Dąbrowskiego.

Warszawskie Uczelnie Akademickie — odczyt radiowy.
Dla młodzieży kończącej szkołę średnią ważną rzeczą jest posiadanie dokładnych informacji co do wyższych zakładów naukowych, jakie mają wydziały, jakich kwalifikacji wymagają od kandydatów, jakie formalności związane są ze staraniem o przyjęcie do danej uczelni i jakie są opłaty za studia. Te wszystkie informacje zawierać będzie odczyt radiowy pt. „Warszawskie Uczelnie Akademickie” w opracowaniu Stefana Duszyńskiego, który nadany będzie dn. 7.VIII o godz. 16.45. W dn. 14.VIII o tej samej godzinie nadany będzie drugi odczyt z tego cyklu informujący o uczelniach akademickich na prowincji.

Polskie Radio Wilno
Piątek, dnia 7 sierpnia 1936 r.
6.30: Pieśń; Gimnastyka; Muzyka z płyt; Dziennik poranny; Płyty; 11.57: Czas i hejnał; 12.03: „Czy znalezione prochy Rejtana” — pog.; 12.13: Dziennik południowy; 12.23: Płyty; 13.15: Muzyka popularna; 15.30: Codz. odc. pow.; 15.38: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.43: Z rynku pracy i ruch statków; 15.45: Rozmowa z chorymi ks. kap. Rekas; 16.00: Koncert solistów (fortep. i skrzypce); 15.45: Warszawskie uczelnie akademickie — odczyt dla maturzystów; 17.00: „Uwertury” — w wyk. ork. kameralnej; 17.50: Poradnik sportowy; 18.00: Drobizgi skrzypcowe; 18.30: Trzy dni podróży — feljet. Dąbrowskiego; 18.45: Reklama ogólnopolska; 18.50: Biuro Studjów, rozm. ze słuchaczami; 19.00: Franciszek Liszt w 50 rocznicę smierci, reportaż muzyczny; 20.30: Z Golgoty Legionów — fragm. z książki A. Struga; 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00: Koncert rozrywkowy w wyk. Wil. Ork. Kamer.; 22.00: Transm. i wiad. z Olimpiady; 22.30: Płyty; 23.35: Muzyka taneczna z kaw. Ziemiańskiej; 23.00: Zakończenie programu.

MLECZARZ, specjalista, z długą praktyką we Francji, poszukuje pracy, zgodzi się na wyjazd. Lask. zgłoszenia: ul. Zawalna 51, m. 6.

POSZUKUJĘ pracy do dzieci z szyciem, lub pomocą w gospodarstwie. Mogę wyjechać. Świadczenia i referencje poważne. Wielka 27-3, od 3-5 godz. 25-3

PRZYJME miejsce karmicielki niemowlęcia. Dowiedzić się: Mała Śródkowa 8, m. 4, Kalinowicza. 46-2

MIERNICZY, z długoletnią praktyką, poszukuje pracy u mierniczych przysięgłych lub jakiegokolwiek innej. Laskawe oferty kierować: Wilno, Kalwaryjska 16, m. 8-b, „A. P.” 45-3

POMÓŻMY BLIŹNIM POSPIESZMY Z POMOCĄ!
Wzroszone do głębi smutnem położeniem rodziny Krasowiczów, zam. przy Krakowskiej 29-3 (Sprawdzone przez XVII i VII oddział Pań Miłos. Tow. św. Wincenta, e Paulo), a nie mogące same w tem zarządzić, zwracamy się z uprzejmą i gorącą prośbą do ludzi dobrej woli i serca o łaskawe składanie ofiary w „Dzienniku Wileńskim” na kupno maszyn do szycia, aby dać możność zarobkowania na wyżywienie rodziny, składającej się z dwójga dzieci i męża chorego.

XIII KONFERENCJA T.P.M. św. Wincentego do Paulo prosi łaskawych ofiarodawców o ofiary, lub lokaty dla młodego chłopca, chorego na płuca, syna wdowy z 5-giem dziećmi, i o pracę dla jej syna zdrowego. Oferty proszą skierowywać: Polocka 3, m. 3. M. Z.

O LITOŚĆ, POMOC i radę wola nieszczęśliwa epileptyczka, pozbawiona dachu, chleba i stałej opieki. Rzuci ją po kilka razy dziennie, z tej racji nikt nie przyjmuje na mieszkanie — nie dajmy jej umrzeć na ulicy. Najmniejsze ofiary składaj proszę na doktora i życie w Administracji „Dziennika Wileńskiego” dla „Nieszczęśliwej”.

Do Bursy Imienia Jezus i na „Trzyletnie Kursy” bielizniarstwa, krawiecczyni i trykotarstwa przyjmujące zapisy uczennic od g. 10-12 rano na Zarzecz 5/2.

Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego do Paulo.

się skarzy, że nie rozumie, co mu się stało; ale że nie może sobie w żaden sposób dać rady z napisaniem sztuki. Prosi mnie więc, abym mu posłał kilka zleżałych bezwartościowych dramatów, a on z nich coś może zlepi. O jedno mu tylko chodzi, aby bohaterka sztuki rzuciła się do wody.

Natychmiast udałem się do mojego gospodarza, który był suflerem, i spytałem go, czy nie mógłby mi dostarczyć paru wyranżerowanych sztuk ludowych.

„Ależ bardzo łatwo. Z ostatniego konkursu pozostało „pięćdziesiąt siedem sztuk, różnych autorów”.

„To proszę, niech mi pan przyniesie — jakie” pięć dramatów albo tragedji.

Przyniósł mi, czego żądałem. Nie przeczytałem, co prawda, ani jednej sztuki, bo pomyślałem sobie, że w pięciu dramatach musi się znaleźć scena, jakiej żądał mój przyjaciel. Sposoby odbierania sobie życia nie są tak bardzo różnorodne. Posłałem mu więc całą paczkę.

Po tygodniu otrzymałem od Szilvassyego list z podziękowaniem. Jeden zwłaszcza dramat nadawał się całkiem do miejscowej sceny. Tylko trzeba było wkręcić studnię arcydzieła.

Po upływie trzech tygodni otrzymałem telegram tej treści: „Dzisiaj przeczytałem przed komisją mój dramat. Straszny

skandal. Piszta Berger poznał swój utwór i mówi że go napisał na konkurs. Co robić?”
Moja odpowiedź była:
„Nie przyznawaj się. Obij go albo go wyzywaj na pojedynek”.

Potem nastąpiła zupełna cisza; w dwa miesiące dopiero po tem zdarzeniu, wyczytałem w gazecie wydawanej przez Bergera następująca notatka:

Przedstawienie amatorskie
W celu zebrania funduszu na pomnik, jaki stanąć ma w naszym mieście, odbyło się przedstawienie, w którym brały udział wyłącznie tutejsze sily amatorskie. Hotel „Pod złotym gwóźdźkiem” odstąpił na ten cel galową salę. P.P. Szilvassy i Berge, redaktor naszego pisma, napisali umyślnie sztukę, pt. „Tajemnica serca”, która zjednała sobie ogólny poklask. Autorzy wzięli całkowity rozbrat z dzisiejszymi hasłami lekich obyczajów, i wypisali na sztandarze kult prawdziwego moralnego piękna. Panie Maria Galambos i Mizzi Papay oczarowały wszystkich artystyczną grą, i z pewnością najpiękniejsze teatry nie powstydziłyby się takich artystek. Przejmująca scena tonięcia, odegrała panna Galambos znakomicie.

A więc się nie pojedykowali. Każdy coś opuścił ze swych rozszczeń i nastąpiła zgoda. W ten sposób uniknięto skandalu. Bardzo się cieszę, ale co mnie to obchodzi. Kiedy późną jesienią minister

stwo wojny zauważyło, że bez szkody dla kraju mogą opuścić szeregi armji, wróciłem do rodzinnego miasteczka.

„Ile teatr amatorski dał zysku? spytałem burmistrza.
— Ani grosza. Każdy chciał mieć wstęp darmo, bo każdy należał do rodziny jednego z aktorów. A przytem Berger popsuł wszystko. Ale za to wyprawiliśmy bankiet dla notariusza, i wypisaliśmy mu piękne podziękowanie od magistratu i od komitetu budowy pomnika.

Nazajutrz spotkałem Bergera.
— Więc kłapa ze sztuką? — zagaadnałem go prosto z mostu.
— I jaka! Szilvassy wszystko popsuł swoją idiotyczną arcydziełką studnią. Dostał cebulę w głowę, słusznie mu się to należało.

W trzy miesiące po tych wypadkach zajrzałem do notariusza. Siedział przy biurku obłożony książkami i pisał. Prawdziwego talentu nie znała.

— Nad czym pracujesz? — spytałem go.
— Piszę dramat historyczny.
— Chcesz widocznie zasłużyć na pomnik?
Notariusz uśmiechnął się filuternie. Zdaje się, że zgadzam... Wyobrażam go sobie z piórem w ręku i z armatą pod nogami, jak było w projekcie...

KONIEC.

